Kto załata dziurawy parking przy basenie?

strona 2

Napad na stację paliw. Policja dopadła bandziorów

strona 9

Z Pabianic do Pragi pojedziemy autobusem. Za ile?

strona 3

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 12401
ISSN 1733-6643

5 kwietnia 2022 r. numer 14

3,40 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

ROZTRZASKALI SIĘ NA DRZEWIE

Dwie osoby nie żyją, cztery w szpitalu

strona 9

reklama

EUROCOLOR

OKNA DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE
Zamów i przekonaj się!
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213

eprasa.pl 4ba62d4e16

ZDJĘCIE TYGODNIA

Wśród biegaczy półmaratonu byli też zawodnicy z Ukrainy

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
5 kwietnia	6 kwietnia	7 kwietnia	8 kwietnia	9 kwietnia	10 kwietnia	11 kwietnia
Bożywoja Ireny	Celestyny Wilhelma	Donata Rufina	Dionizego Januarego	Mai Marii	Michała Apoloniusza	Filipa Leona

MOTTO TYGODNIA:

„Krytyka jest czymś, czego możemy łatwo uniknąć nie mówiąc nic, nie robiąc nic i będąc nikim”

Arystoteles

Czyje dziury? Kto załata?

Parking przy basenie to teren dla kierowców o mocnych nerwach. Ilość dziur zagraża amortyzatorom i kręgosłupom. My już wiemy, kto i kiedy te dziury załata!

Spór o to, kto ma zająć się dziurawym parkingiem, trwa od miesięcy. Starosta a może prezydent? Sprawa nie jest oczywista z racji tego, że parking jest w pasie drogi powiatowej i stanowi własność Skarbu Państwa. A zadania Skarbu Państwa w terenie realizuje starosta (zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 o gospodarce nieruchomościami).

– Tym samym, jako reprezentant Skarbu Państwa, to pabianicki starosta może i powinien dbać o ten teren – uważa **Aneta Klimek**, rzeczniczka prezydenta. – Miasto nie jest organem, który powinien wyręczać właściciela terenu. Wystarczy, że szpital miejski wykonuje zadania szpitala powiatowego, miejska biblioteka – biblioteki powiatowej. Zadaniem miasta jest również obsługa „powiatowych” ośrodków wsparcia i zimowe utrzymanie dróg powiatowych.

Miasto znalazło jednak w swej kasie pieniądze z myślą o wzajemnej współpracy. Przekazało w 2020 roku 212 tys. zł na przebudowę chodnika w drodze powiatowej przy ul. Nawrockiego (przy okazji budowy ścieżki rowerowej), w zamian oczekiwało rewanżu, czyli wyremontowania parkingu przy basenie przez powiat.

– Mając to na uwadze, już na początku lutego prezydent zwrócił się do starosty o pilną interwencję i wyremontowanie nawierzchni parkingu – dodaje rzeczniczka.

– Starostwo zna stan techniczny nawierzchni na tej działce – mówi **Joanna Kupś**, rzeczniczka starosty. – Dlatego mimo braku decyzji od wojewody łódzkiego, u którego toczy się postępowanie administracyjne dotyczące nabycia nieruchomości, Starostwo postanowiło dokonać napraw we własnym zakresie.

Prace na parkingu – likwidacja ubytków i uzupełnienie ich asfaltem lanym – będą wykonywane w przyszłym tygodniu – o ile pogoda na to pozwoli.(AN)

Wpadł złodziej prądu

Mieszkaniec ul. Zamkowej podłączył się „na lewo” do sieci energetycznej w swojej kamienicy. Nie ujdzie mu to na sucho.

Strażnicy miejscy dostali „cynk” o lewym przyłączu 30 marca. Pojechali na Zamkową sprawdzić doniesienie. Zabrali ze sobą fachowca elektryka.

Kamienica należy do zasobów Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. Dostęp do skrzynek, w których są tzw. Korki, jest dość łatwy. Podejrzenia osoby, która poinformowała strażników, okazały się słuszne.

– Żeby jednoznacznie potwierdzić ten fakt, powiadomiliśmy też pogotowie energetyczne. Fachowcy ponownie przeprowadzili kontrolę – mówi **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej.

Ponowne oględziny tylko potwierdziły nielegalny pobór prądu. Wezwano policjantów, którzy przejęli sprawę i wytypowali sprawcę.

Grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, bo omijanie urządzeń pomiarowych jest przestępstwem.

Nielegalne podłączenie do instalacji elektrycznej stwarza ponadto zagrożenie pożarowe oraz ryzyko porażenia prądem. Jeżeli energia jest pobierana bez zawarcia umowy, wówczas sprawca musi uregulować też naliczoną przez dostawcę opłatę, której wysokość wynosi od kilku do kilkunastu tysięcy złotych.(ET)

reklama

eprasa.pl 4ba62d4e16

Z Pabianic do Pragi? Czemu nie

foto: FlixBus

FlixBus zawiezie nas do Pragi, Wrocławia i na lotnisko Chopina.

– Autokary FlixBus linii N1300, łączącej stolice Polski i Czech, teraz zatrzymują się także w Pabianicach przy dworcu PKP – informuje **Aneta Klimek**, rzecznik prasowy prezydenta miasta.

Autobusy odjeżdżają codziennie z naszego dworca, ze stanowiska nr 2. Do Warszawy wyruszają o godz. 6.15, zatrzymując się w Łodzi na dworcu Fabrycznym oraz w Warszawie przy lotnisku Chopina (o 8.35) i na dworcu Zachodnim (o 8.55).

Z Warszawy Zachodniej do Pabianic można wrócić o 21.00. Dwadzieścia minut później autobus odjeżdża z lotniska Chopina.

Do Pragi zielony autokar FlixBus odjeżdża z Pabianic codziennie o godz. 23.35. Zatrzymuje się w Warszawie (na placu Grunwaldzkim i dworcu autobusowym), w Libercu i Pradze. Na główny dworzec autobusowy Florenc w stolicy Czech autobus przyjeżdża o godzinie 7.00.

Kurs powrotny zaczyna się w Pradze o 23.00. Do Pabianic autobus dociera po 7 godzinach – o godz. 6.10. Bilety można kupić online lub w trzech stacjonarnych punktach sprzedaży w mieście (PaCoTour przy ul. Kościuszki, Biuro Podróży Cartagina przy Zamkowej 31 i Travel Pabianice, ul. Pułaskiego 1). Cena biletu zależy od terminu i waha się od 80 do 140 zł w jedną stronę.

– O to, aby przewoźnik rozszerzył swoją ofertę przewozową na postój w Pabianicach, zabiegał Urząd Miejski – tłumaczy rzeczniczka. – Przy dworcu kolejowym utworzono przystanek przeznaczony dla przewoźników autokarowych. Od grudnia zatrzymują się tam autobusy PKS Wieluń (zapewniające dojazd do Łodzi, Łasku, Widawy czy Wielunia), a teraz także międzynarodowa linia FlixBus.

W tym miejscu postój mają również autobusy linii pracowniczych. Tym samym dworzec PKP stał się zintegrowanym węzłem komunikacyjnym, gdzie podróżni mają do dyspozycji nie tylko autobusy miejskie i pociągi, ale także autobusy międzymiastowe i pracownicze. Podróżni mogą korzystać z parkingu oraz budynku dworca z ogrzewaną poczekalnią i bezpłatną toaletą. (G)

Kto to wymyślił?

Drogowcy powiesili tabliczki pokazujące nieistniejące skrzyżowanie ulic.

Gdzie w Pabianicach jest skrzyżowanie ulic Warszawskiej i Sobieskiego? Najstarsi pabianiczanie nie znają takiego adresu. Tym czasem drogowcy z firmy prowadzącej remont linii tramwajowej stwierdzili, że jest i na dowód tego powiesili na latarni odpowiednie tabliczki. W swoich komunikatach o postępie prac i zamykaniu kolejnych skrzyżowań też posługują się tymi nazwami ulic.

– To nie my powiesiliśmy te tabliczki. To inwestor remontu – zapewnia **Andrzej Barański**, szef Wydziału Dróg i Zieleni Miejskiej.

Tymczasem skrzyżowanie, o którym mowa, to skrzyżowanie ulic Batorego, Stary Rynek i Warszawskiej. Jadąc ulicą Stary Rynek nie możemy skręcić w prawo, w ul. Warszawską, bo stoi tu znak zakazu. Możemy za to zjechać z Warszawskiej w lewo w ul. Stary Rynek i pojechać dalej ul. Sobieskiego (ta zaczyna się od skrzyżowania z ul. Kościelną) do ul. Piotra Skargi, lub skręcić w prawo, w ulicę Batorego. Ta ostatnia stała się ulicą dwukierunkową. Przypominamy też, że ulica Stary Rynek otacza dookoła plac z pomnikiem.(g)

Stary Rynek do przeróbki

Ogłoszono przetarg na przebudowę Starego Rynku. Płyta rynku z przyległościami ma być gotowa pod koniec 2023 roku.

– Inwestycja będzie prowadzona w formule „zaprojektuj i wybuduj". Oznacza to, że na podstawie przygotowanej wcześniej koncepcji i Programu Funkcjonalno–Użytkowego wykonawca opracuje szczegółowe projekty i wykona roboty budowlano–instalacyjne – tłumaczy **Aneta Klimek**, rzeczniczka prezydenta miasta.

Najważniejsza część zamówienia obejmuje plac Starego Rynku z drogą zachodnią, południową i wschodnią. Będzie ona robiona w pierwszej kolejności i sfinansowana z obiecanych miastu pieniędzy w ramach programu „Polski Ład". Dostaliśmy z niego 4,5 mln zł, pozostałe 500 tys. zł to wkład własny miasta w tę inwestycję.

– Zamówienie obejmuje też opracowanie dokumentacji dwóch dodatkowych terenów: przy pomniku Niepodległości i kościele św. Mateusza, ażeby inwestycję można było kontynuować – dodaje Aneta Klimek. – Chodzi o połączenie Starego Rynku, przyległych ulic oraz obszaru na północ i zachód od kościoła św. Mateusza w jedną spójnie zagospodarowaną przestrzeń.

Oferty w przetargu można składać do 13 kwietnia. Podpisanie umowy z potencjalnym wykonawcą zaplanowano na 16 maja 2022 r.

– Termin realizacji 18 miesięcy, w tym 6 miesięcy na usunięcie pomnika – ujawnia rzeczniczka. – Główna część inwestycji, czyli płyta rynku z przyległościami, powinna być zakończona pod koniec 2023 r.

Przebudowa Starego Rynku to długo wyczekiwana inwestycja. Ma zmienić betonowy plac w zielone miejsce do wypoczynku, gdzie będą organizowane małe wydarzenia kulturalne. W planach m.in. dużo zieleni, dodatkowe nasadzenia wysokiej i niskiej roślinności, wymiana nawierzchni z wykorzystaniem granitowej kostki z Zamkowej, miejsce na ruchomą scenę, fontannę, ławki i inne elementy małej architektury, część pod gastronomię i handel okazjonalny, dodatkowe oświetlenie.(g)

Numer domu ratuje życie

Właściciele i zarządcy nieruchomości mają obowiązek powieszenia na frontowej ścianie budynku tabliczki z numerem. Jej brak grozi mandatem.

Często strażacy lub medycy z pogotowia ratunkowego szukają adresu, tracąc bezcenne minuty. Oznaczenie posesji we właściwy sposób poprawia nasze bezpieczeństwo. Brak tabliczki z numerem posesji lub tabliczka zniszczona, zamazana, potłuczona w myśl art. 64 KW to wykroczenie i jest karalne. Można dostać 250 złotych mandatu albo naganę. Nie wszyscy pabianiczanie są świadomi konsekwencji braku tabliczek z numerami.

Od 31 stycznia strażnicy miejscy skontrolowali 51 budynków w ramach akcji „Twój numer może ratować życie".

– Osoby, które uzupełniły braki i dostosowały się do obowiązujących przepisów, zostały tylko pouczone – informuje **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej. – Działania nasze są nieocenioną pomocą dla służb ratunkowych. Będą kontynuowane. (et)

eprasa.pl 4ba62d4e16

Ukryte kamery w parku Wolności?

Strażnicy miejscy chcą zmodernizować miejski monitoring. Potrzebują 20.000 złotych. O dofinansowanie poprosili starostę.

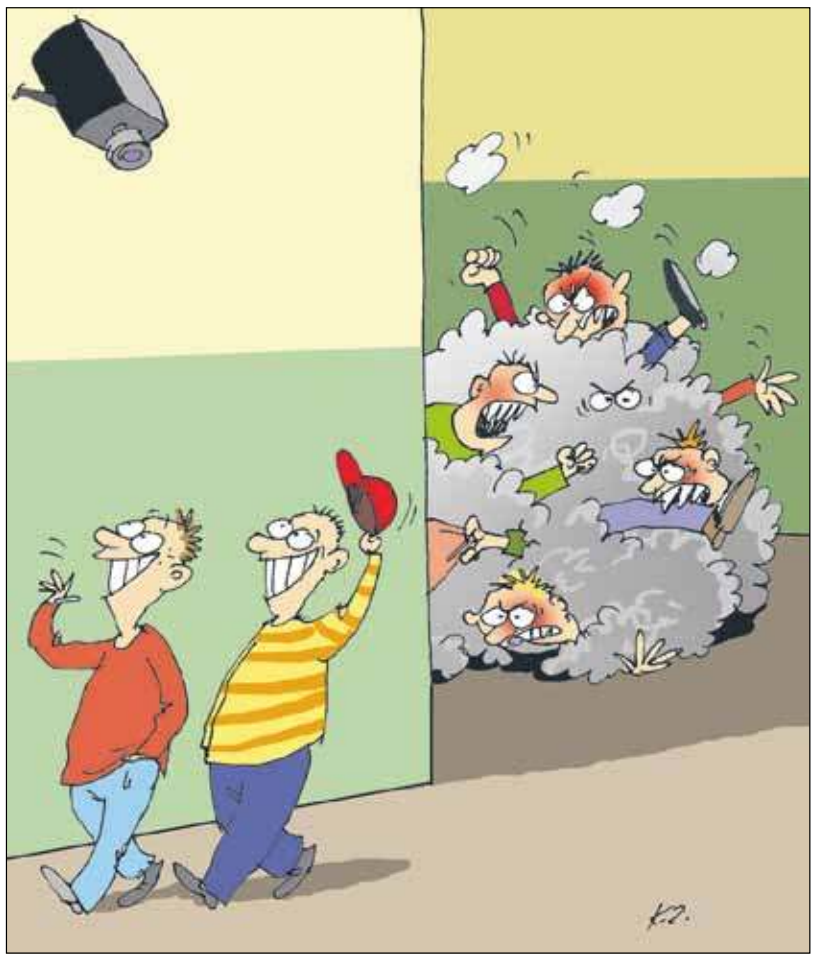

Od 2021 roku dzięki miejskiemu monitoringowi strażnicy podjęli blisko 400 interwencji. Zapisy z miejskich kamer okazały się pomocne przy rozwiązywaniu spraw kryminalnych. Przez ponad rok pabianicka policja wnioskowała 138 razy do Straży Miejskiej o udostępnienie nagrań z kamer.

– Te materiały wielokrotnie przyczyniły się do skutecznego zakończenia prowadzonych przez nich dochodzeń w sprawach karnych czy związanych z wypadkami drogowymi – mówi komendant **Tomasz Makrocki**.

Rośnie też liczba wniosków od pabianiczan, którzy szukają sprawców zniszczenia ich mienia. Od 2021 roku z „usług" elektronicznego anioła stróża skorzystało 17 pabianiczan.

Zdaniem strażników, współpraca z policją byłaby pełniejsza, gdyby dysponowali dodatkowym sprzętem, który pozwoliłby np. na dłuższe przechowywanie nagrań z miejskich kamer.

– W styczniu tego roku wystąpiliśmy do Starostwa z wnioskiem o zakup dodatkowego rejestratora z 4 dyskami o wartości 20 tysięcy złotych. Do dziś nasz wniosek nie znalazł się w programie sesji Rady Powiatu – mówi z żalem komendant. – Liczymy na pozytywne rozpatrzenie.

W centrali miejskiego monitoringu, która mieści się przy ul. Narutowicza 33, strażnicy całodobowo mają obraz ze 104 kamer zainstalowanych w różnych dzielnicach miasta.

– Nasi dyżurni obserwują miasto i w przypadku naruszeń prawa przekazują informacje patrolom działającym w terenie – tłumaczy Makrocki.

Od 2021 roku za sprawą miejskich kamer funkcjonariusze interweniowali 380 razy. 91 interwencji zakończyło się pouczeniami, 83 mandatami karnymi, a 17 wnioskami o ukaranie skierowanymi do sądu. Strażnicy 335 razy użyli też głośników zamontowanych przy kamerach, by upomnieć niewłaściwie zachowujących się ludzi.

Jak podkreślił komendant Makrocki, stworzenie sieci miejskiego systemu bezpieczeństwa było słuszną decyzją władz miasta.

– Dalsze działania powinny być ukierunkowane na jego rozwój i tworzenie nowych punktów na mieście. W planie jest poszerzenie elektronicznego nadzoru o park Wolności – ujawnia. (ET)

Państwo dopłaci do żłobka

Rodzice dzieci do 3. roku życia mogą starać się o nowe świadczenie. Nie będzie obowiązywało kryterium dochodowe, ale pieniądze nie będą wypłacane „do ręki".

Dofinansowanie jest przeznaczone na pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecka lub u dziennego opiekuna. Będzie wynosić maksymalnie 400 zł miesięcznie, ale nie więcej niż wysokość faktycznej opłaty ponoszonej przez rodziców za dany miesiąc pobytu dziecka w placówce. Komu przysługuje?

– Na dziecko, na które rodzic nie otrzymuje rodzinnego kapitału opiekuńczego (RKO) – tłumaczy prof. **Gertruda Uścińska**, prezes ZUS.

Można z niego skorzystać też na drugie lub kolejne dziecko w rodzinie, ale tylko za okresy uczęszczania do żłobka, klubu dziecięcego lub do dziennego opiekuna, za które nie przysługuje rodzinny kapitał opiekuńczy.

Po „żłobkowe" można zgłaszać się do ZUS–u od 1 kwietnia, jednak Zakład może przyznać je z wyrównaniem, czyli od stycznia 2022 r., jeśli dziecko uczęszczało w tym czasie do wymienionych instytucji.

Wnioskujący o świadczenie muszą przedstawić oświadczenia, a w nim podać: imię i nazwisko, datę urodzenia, numer PESEL dziecka, numer i serię dowodu rodzica (gdy numer PESEL nie został nadany).

Dokumenty można złożyć na trzy sposoby – przez bankowość elektroniczną, Platformę Usług Elektronicznych (PUE) lub portal Emp@tia, ale nie wcześniej niż w dniu rozpoczęcia uczęszczania dziecka do placówki.

Świadczenie żłobkowe nie będzie wypłacane do rąk rodzica, a bezpośrednio na konto instytucji. Nie będzie można wliczyć go do opłat za wyżywienie.

Z danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wynika, że świadczeniem żłobkowym zostanie objętych około 108 tys. dzieci. W 2022 roku na ten cel przeznaczono blisko 520 mln złotych.

Przypomnijmy, że rodzinny kapitał opiekuńczy to świadczenie dla rodziców, na drugie i kolejne dziecko w rodzinie. Świadczenie przysługuje od miesiąca, w którym dziecko to kończy 12. miesiąc życia do końca miesiąca, w którym dziecko kończy 35. miesięcy.(et)

ODESZLI

ANNA KONOPKA
23 marca. Miała 47 lat
Pogrzeb 6 kwietnia
w Konstantynowie Łódzkim

KAZIMIERZ HEMER
26 marca. Miał 80 lat

ANNA SMARDZEWSKA
z domu KLUCH
27 marca

ANNA SKRZYPSKA
z domu SZUBSKA
28 marca. Miała 70 lat

JAN POREDA
29 marca. Miał 70 lat

WIESŁAW PEDO
29 marca. Miał 74 lata

KRYSTYNA SKRZYDLEWSKA
z domu PRUSIK
29 marca. Miała 79 lat

ANNA RABIEGA
z domu JAKÓBCZAK
30 marca. Miała 87 lat

JERZY FIDYK
30 marca. Miał 73 lata
Pogrzeb 5 kwietnia
na cmentarzu komunalnym

ANNA SONGOWICZ
z domu ONYSZCZAK
31 marca. Miała 63 lata
Pogrzeb 7 kwietnia
na cmentarzu komunalnym

ALEKSANDRA SZCZEPANEK
z domu NOWAK
31 marca. Miała 87 lat
Pogrzeb 6 kwietnia
na cmentarzu ewangelickim

BOGUMIŁA SKIBIŃSKA
z domu LEFIK
31 marca. Miała 71 lat
Pogrzeb 8 kwietnia
na cmentarzu katolickim

CZESŁAWA JAKUBIAK
z domu PIĘTOŃ
1 kwietnia. Miała 77 lat

WŁADYSŁAWA RÓZGA
z domu WÓJCIK
1 kwietnia. Miała 88 lat
Pogrzeb 5 kwietnia
na cmentarzu katolickim

nekrolog

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ŚP. WIESŁAWA PEDO

Synowi Michałowi, rodzinie i bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
składają
Pracownicy, NSZZ Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Pabianicach, Zarząd oraz Rada Nadzorcza Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Pabianicach
Pamięć o Wiesiu na zawsze pozostanie z nami

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.-pt. 8.00-16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215-12-60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

eprasa.pl 4ba62d4e16

Zaczął się sezon wypalania traw

Mimo licznych apeli strażaków, wciąż nie brakuje nieodpowiedzialnych osób, które ogniem chcą pozbyć się zeszłorocznych suchych roślin na łąkach, polach, a nawet w przydomowych ogródkach

Wbrew krążącej opinii, żaden pożytek z takich wiosennych „porządków".

– Wypalanie traw prowadzi do nieodwracalnych, niekorzystnych zmian w środowisku naturalnym. Ziemia wyjaławia się, naturalny rozkład resztek roślinnych oraz asymilacja azotu z powietrza zostają zahamowane. Do atmosfery przedostaje się szereg szkodliwych związków chemicznych, które są trucizną zarówno dla ludzi, jak i zwierząt – tłumaczy st. kpt. Michał Kuśmirowski z komendy PSP w Pabianicach. – Pożary często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania, powodując ogromne zagrożenie i nierzadko dotkliwe straty. Poza tym wypalanie traw jest również przyczyną wielu pożarów, które często prowadzą także do wypadków śmiertelnych. Tych, na szczęście, udało się u nas jak dotąd uniknąć.

Już prawie 80.000 zł strat

19 marca paliły się łąki u zbiegu ulic Północnej i Krzywej w Kazimierzu. Gdy dojechały tam wozy gaśnicze, z pożarem walczyli już okoliczni mieszkańcy. Żywioł zagrażał stojącemu nieopodal drewnianemu budynkowi gospodarczemu. Spaliły się wtedy suche trawy na powierzchni około 1000 m kw.

21 marca strażacy odnotowali co najmniej trzy podobne zdarzenia. Po godzinie 10.00 gasili płonący las na granicy naszego powiatu, tuż za miejscowością Ostrów w gminie Dobroń. Ogień rozprzestrzenił się szybko z kilku miejsc. W akcji gaśniczej trwającej cztery godziny udział brało 20 strażaków.

– Ktoś podłożył ogień w różnych lokalizacjach – mówi st. kpt. Michał Kuśmirowski z komendy PSP w Pabianicach.

Po godzinie 12.00 na terenie leśnej działki w Dziektarzewie (w gm. Lutomiersk) paliły się suche trawy. Ogień podchodził już do drzew i zarośli, ale udało się go w porę ugasić. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia z ogniska, w którym wypalano gałęzie i inne pozostałości roślinne.

Około 14.30 strażacy pojechali do Ślądkowic (gm. Dłutów). Pożar zaczął się od drogi i „poszedł" w głąb lasu. Paliło się poszycie lasu na powierzchni 25 arów. Strażacy stwierdzili, że pożar wybuchł przez zaprószenie ognia przez nieznane osoby. Niewykluczone, że było to celowe działanie podpalacza.

23 marca po raz kolejny wezwano ochotników z Dłutowa, tym razem do Czyżemina. Spaliło się tam 40 metrów kwadratowych trawiastego terenu.

Druhowie z Konstantynowa niedzielę (27 marca) zaczęli wyjazdem o wschodzie słońca, a skończyli... o zachodzie. O godzinie 16.33 dwa zastępy pojechały na ulicę Armii Krajowej, gdzie na jednej z działek wypalano pozostałości roślinne. Chwilę po powrocie do bazy dostali wezwanie do pożaru trawy w miejscowości Florentynów. Na miejscu okazało się, że jak w poprzednim przypadku na prywatnej posesji palą się pozostałości roślinne. Tym razem pozostawione bez dozoru. Wieczorem o 19.09 pojechali do pożaru widocznego z ulicy Lutomierskiej. Paliło się około 200 m kw. traw i krzewów między Ignacewem a Bechcicami.

Rzucony w trawę niedopałek

Nie brakuje też przypadków, gdy pożar wywołuje rzucony byle gdzie niedopałek papierosa. 22 marca prowadzono akcję gaśniczą przy ul. Długiej w miejscowości Wrząca (gm. Lutomiersk). Duży słup gęstego, czarnego dymu było widać z daleka. Paliły się dwa drewniane budynki gospodarcze, altanka, dwie wolno stojące, drewniane toalety i rosnące w pobliżu drzewa. Żywioł zaczynał trawić kolejny budynek gospodarczy i domek letniskowy.

– Według naszych ustaleń, przyczyną pożaru było podpalenie przez nieustalone osoby. Niewykluczone, że ktoś rzucił wcześniej niedopałek papierosa na suchą trawę – powiedział dyżurny komendy PSP.

Straty oszacowano wstępnie na około 76.000 złotych.

Być może przez zaprószenie ognia doszło do pożaru na terenie Strzelnicy. 24 marca paliło się na terenie dawnego klubu strzeleckiego Walter, sąsiadującego z parkiem Wolności. Ogień zauważono po godzinie 15.00. Przy betonowym ogrodzeniu paliła się sucha ściółka, od której zajęły się krzaki i drzewo. Strażacy w porę opanowali sytuację.

Grzywna, a nawet więzienie

Wypalanie traw na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, w rowach lub na pasach przydrożnych jest zakazane w myśl ustawy o ochronie przyrody. Kodeks wykroczeń przewiduje za to również karę – naganę, areszt lub grzywnę, której wysokość waha się od 5 do 20 tys. zł. Ostrożnie z ogniem trzeba też obchodzić się w lasach oraz w odległości do 100 metrów od ich granicy, a także na terenach śródleśnych.

Jeśli w wyniku podpalenia trawy dojdzie do poważniejszego pożaru, zagrażającego utratą zdrowia lub życia albo zniszczenia mienia na większą skalę, sprawcy może grozić nawet 10 lat więzienia. (et)

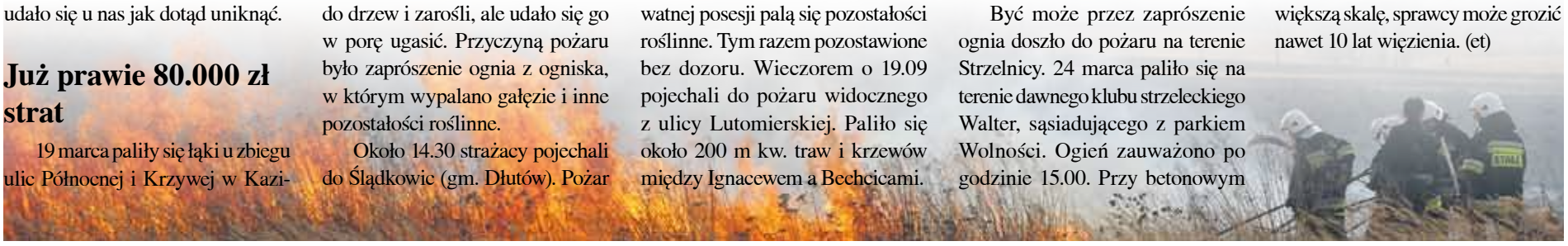

reklama

eprasa.pl 4ba62d4e16

W ZS 3 są już dwie ukraińskie klasy

Jest ich 40. Uczą się języka polskiego i przedmiotów ogólnokształcących. „Są zainteresowani poznawaniem polskich słów przydatnych w codziennym życiu" – mówią nauczyciele

Każdy ukraiński uczeń w szkole przy Gdańskiej ma swojego opiekuna. To koleżanka lub kolega z polskiej klasy. Dobrali się sami. Stanęli naprzeciwko siebie i wszystko było jasne.

– Po prostu podeszła do mnie jedna dziewczyna i wiedziałyśmy już, że będziemy nadawać na tych samych falach. Opiekuję się bardzo spokojną i cichą osobą – mówi Zuzanna Łańcuchowska z liceum o profilu socjalnym.

– Rozmawiamy o muzyce i grach komputerowych. Porozumiewamy się w języku angielskim – dodaje Justyna Stanisławska, uczennica z ZS 3. – Okazało się, że dość łatwo nawiązaliśmy kontakt.

Podobne doświadczenia ma Judyta Okrojek, która ma pod opieką trzech chłopaków.

– Piszemy do siebie bardzo dużo na messengerze. Jestem od tego, żeby zabrać ich na wycieczkę po mieście czy pomóc poruszać się po szkole. Często mnie pytają, jak dotrzeć do odpowiedniej pracowni – mówi uczennica.

To są oddziały przygotowawcze

Klasy są podzielone w zależności od tego, czy w ukraińskiej szkole byli jeszcze w podstawówce, czy już w szkole zawodowej. Uczniów młodszych jest 25, a starszych 15. Lista nie jest zamknięta, a chętnych przybywa. Codziennie nowi przychodzą zapisać się do Zespołu Szkół nr 3. Jeden oddział ruszył 2 tygodnie temu, drugi tydzień później.

– Zgodnie z rozporządzeniem, jest to oddział przygotowawczy. Przede wszystkim chodzi o to, aby ukraińscy uczniowie poznali nasz język. Im szybciej się nauczą, tym łatwiej będzie im wejść w nasz system nauczania – mówi Agnieszka Kulpińska–Górska, dyrektorka Zespołu Szkół nr 3.

Ukraińscy uczniowie w szkole im. Legionistów to nie nowość. Od kilku lat chodzą tu nastolatkowie zza wschodniej granicy. W tym roku szkolnym naukę zaczęły Oksana i Cristina. Przyjechały do Pabianic na długo przed rosyjską agresją na ich kraj. Obie dziewczyny już pod koniec pierwszego semestru porozumiewały się bez problemu zarówno z nauczycielami, jak i z kolegami.

– Daję sobie radę z językiem polskim. Uczyłam się przez rok, jeszcze zanim tutaj przyjechałam. Wiem, że Ukraińcy odnajdują się w polskiej szkole. Język jest łatwy, podobny – zapewnia Oksana Kibysh, uczennica ZS 3.

Uchodźcy z Ukrainy w programie nauczania mają 11 godzin języka polskiego. Jedną z klas uczy polonistka Małgorzata Łacwik. Nauczycielka zna też język rosyjski, więc nie ma problemów z porozumiewaniem się z uczniami.

– Bardzo chętnie się uczą. Próbują nawet sami przyspieszyć program. Dopytują, chcą poznawać nowe słowa. Chodzi im przede wszystkim o odnalezienie się w życiu codziennym, o robienie zakupów w sklepach z odzieżą czy z kosmetykami – mówi nauczycielka. – Po trzech miesiącach nauki powinno im być dużo łatwiej.

Języka polskiego uczą również dwie nauczycielki z Ukrainy, które mają uprawnienia. Jedna do nauki języka polskiego jako języka obcego, a druga ma certyfikat na poziomie B1. Tłumaczem jest też absolwent szkoły pochodzący z Ukrainy.

Poza językiem polskim w programie nauczania dla Ukraińców jest też język angielski.

– Większość z nich zna angielski na poziomie komunikatywnym. Pojedyncze osoby nie są w stanie rozmawiać. Dogadujemy się, uczymy, poznajemy – mówi anglistka Katarzyna Kozłowska–Marks.

Uczniowie z Ukrainy mają 26 godzin tygodniowo zajęć w szkole. Oprócz polskiego i angielskiego dochodzą takie przedmioty jak matematyka, biologia, historia, geografia, wos. Po jednej godzinie tygodniowo.

– Taka liczba godzin wynika z rozporządzenia. Nasi uczniowie przebywają w szkole trochę dłużej – mówi dyrektorka ZS 3.

Przedmioty ogólnokształcące są prowadzone przez polskich nauczycieli, których wspomaga tłumacz. Zdarza się, że tę funkcję przejmuje jedna z ukraińskich uczennic.

– Lekcja wygląda normalnie, tylko po tym, co powie nauczyciel, ja wyjaśniam niezrozumiałe słowa. Szczególnie jeśli chodzi o trudne nazwy, charakterystyczne dla danego przedmiotu, np. reakcje chemiczne. Jeśli ktoś ma pytania, to tłumaczę je nauczycielce, a potem jej odpowiedź uczniowi – opowiada Oksana. – Uczniowie robią sobie notatki w języku polskim lub ukraińskim.

To nie taka prosta sprawa

Aby przygotować oddział jak najlepiej, dyrektorka ZS 3 wzięła udział w zdalnej konferencji. Okazało się, że już wcześniej w niektórych szkołach w Polsce tworzono tego typu oddziały przygotowawcze dla obcokrajowców. Wzorzec był więc gotowy.

– To jest ogromna praca, ale cieszę się, że możemy im pomóc – mówi Agnieszka Kulpińska–Górska. – W naszej szkole bardzo prężnie działa wolontariat. Zbieraliśmy na wyprawki szkolne dla naszych nowych uczniów, organizowaliśmy zbiórkę darów. Cieszymy się, że nie siedzą w domach, a mogą się uczyć w naszej szkole.

Wielu młodych Ukraińców, gdy pierwszy raz stanęło w murach szkoły, miało smutne i niepewne miny. Niektórzy mieli straszne przeżycia za sobą, widzieli wojnę z bardzo bliska, byli pod bombami i ostrzałem z karabinów. Rodzice, którzy ich przyprowadzili, też byli spanikowani i wystraszeni.

– Gdy dzieci zaczynają chodzić do szkoły, nagle wszystko się zmienia. Oni po jakimś czasie zaczęli się uśmiechać, rozmawiać ze sobą – mówią nauczycielki.

– Na początku chcieliśmy im przypisać jedną pracownię, ale zdecydowaliśmy, że lepiej będzie, jak będą chodzili po całej szkole i integrowali się z naszą młodzieżą. Dużo im to dało. Widziałam, jak na WF–ie grali w piłkę na boisku. Wyglądało to na normalną zabawę jednej grupy uczniów – dodaje Agnieszka Kulpińska–Górska.

Organizacyjnie jest sporo pracy.

– Gdy w ciągu roku trzeba nagle zorganizować zajęcia dla dwóch oddziałów, to zabiera to sporo czasu. Pracy jest dużo, ale satysfakcja jeszcze większa – zapewnia dyrektorka ZS 3. – Miny rodziców – rzecz bezcenna. Widać po ich twarzach, że przestali się bać o swoje pociechy. Wyluzowali po prostu i nabrali nadziei. (ZN)

„Ukraina – chcę pomóc"

Teatr Tysiąca i Jednej Próby, działający przy I LO, zaprasza na koncert dla Ukrainy

Koło teatralne szkoły 6 kwietnia o godz. 18.00 w sali MOK przy ul. Kościuszki 14 da koncert, podczas którego zbierane będą środki dla tych, którzy zostali w Ukrainie, bo albo walczą, albo nie mieli możliwości jej opuścić. Usłyszymy utwory m.in. Bułata Okudżawy, Jacka Cygana, Johna Lennona, Czesława Niemena, Agnieszki Osieckiej.

Wystąpią gościnnie: Anastazja Artiuch (Ukraina, śpiew), Tomasz Tosik (perkusja, gitara, śpiew), Mateusz Marciniak (wiolonczela), Marta Tadejczyk (gitara klasyczna). Uczniowie i absolwenci I LO: Magdalena Okruszek–Słupska, Martyna Stępień, Natalia Nowak, Julia Nowak, Julia Grenda, Aleksandra Kozioł, Marta Animucka, Adrianna Ciszewska, Jagoda Śpionek, Olga Jurek, Zuzanna Michalak. Muzycy: Aleksander Duniec (fortepian, aranżacje), Aleksandra Pietrucień (skrzypce), Paulina Rubajczyk (skrzypce), Agata Napieracz (gitara), Jan Maleszka (trąbka), Laura Kret (flet), Olivier Ficiński (gitara), Wiktoria Maurer (gitara), Filip Mazurek (gitara). Recytacje: Kseniia Khomiak, Aleksandra Kosek, Katarzyna Miszewska, Maja Krakowska, Maja Pakuła. Prowadzenie Kseniia Khomiak i Nikodem Górny. Ilustracją będą zdjęcia z Ukrainy oraz oryginalne grafiki: Aleksandry Szczęsnej, Marii Hoffman, Zuzanny Michalak i Zuzanny Pędziejewskiej. Nad oświetleniem i nagłośnieniem będzie czuwał Mariusz Bartosik. (MOK)

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć**, **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 4ba62d4e16

ul. Żeromskiego

Nie tylko szyny i jezdnia

W sercu miasta trwa budowa podstacji trakcyjnej. To część modernizacji linii tramwajowej. Przed remontem działała na Starym Mieście, obok budynku muzeum. Wygląd nowego obiektu uzgodniono z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Jego część będzie przeznaczona na handel lub usługi. Do niedawna ten teren obok kościoła był niezagospodarowany – służył za dziki parking. Mamy nadzieję, że dzięki nowej podstacji tramwaj już się nie rozkraczy na trasie.

ul. Lutomierska

Wyrobią się?

Budowa nowego budynku technicznego w zajezdni MZK jest na zaawansowanym etapie. Znajdą się w nim m.in.: wulkanizatornia, magazyn części, kotłownia i pomieszczenia biurowe. Równocześnie trwa budowa i przebudowa sieci uzbrojenia podziemnego, w tym kanalizacji. Wykonawca projektu zaczął robotę w połowie kwietnia ubiegłego roku, a na realizację firma ma 14 miesięcy od chwili podpisania umowy.

ul. 3 Maja

Zmiana na lepsze

Salony piękności pojawiają się w Pabianicach jak grzyby po deszczu. Pabianiczanki lubią dbać o siebie, dlatego na usługi kosmetyczne trwa popyt. Im więcej stylistek włosów czy paznokci, tym krótsze terminy oczekiwania na wizytę. Kolejny raj dla kobiet – Pracownia Wdzięku – powstaje w kamienicy okrytej niegdyś kiepską sławą. Sprzedawano w niej dopalacze.

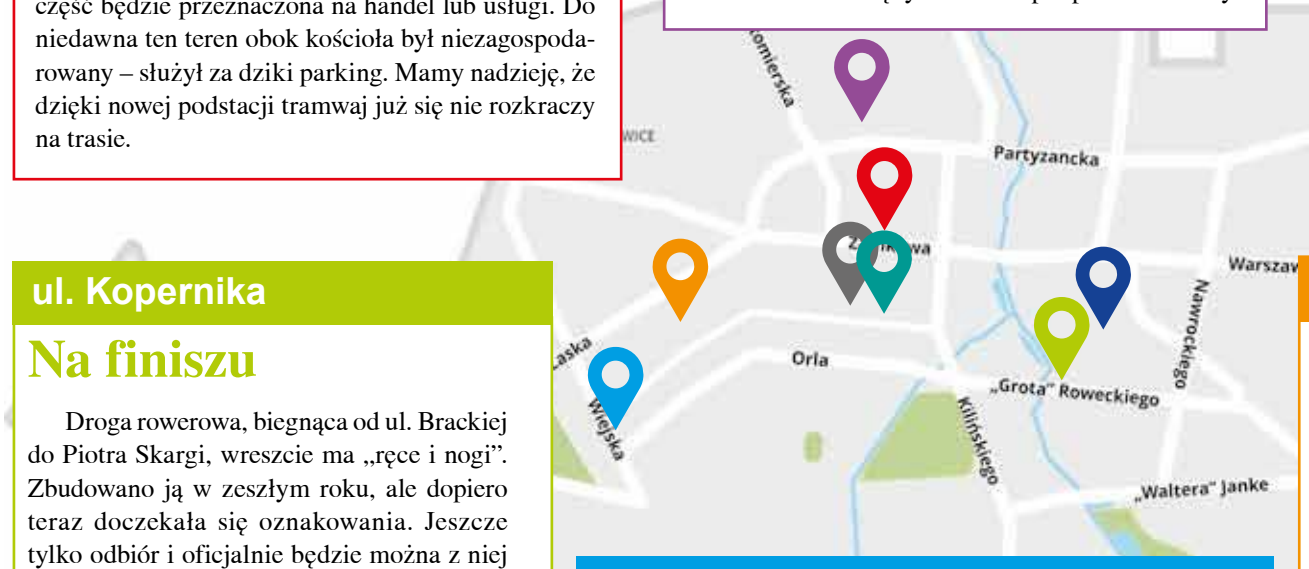

ul. Kopernika

Na finiszu

Droga rowerowa, biegnąca od ul. Brackiej do Piotra Skargi, wreszcie ma „ręce i nogi". Zbudowano ją w zeszłym roku, ale dopiero teraz doczekała się oznakowania. Jeszcze tylko odbiór i oficjalnie będzie można z niej korzystać. Na ul. Kopernika zostaną też doświetlone dwa przejścia dla pieszych z przejazdami rowerowymi.

ul. Wiejska

Pozimowe „kwiatki"

Czy to spowalniacze dla zbyt szybko jadących cyklistów? Niestety nie. Jak donoszą czujni rowerzyści, ścieżka rowerowa zaczęła się sypać. Odkąd została oddana do użytku, minęło 5 lat. Gwarancja pewnie się skończyła i jej łataniem będzie musiało zająć się miasto.

ul. Łaska

Sztuka przy kawie

Kawiarnia Loft74 udostępni swoje ściany lokalnym pasjonatom fotografii, malarstwa i grafiki, którzy na swoich pracach uwieczniają m.in. pabianickie ulice. Wystawy będzie można oglądać w otoczeniu pysznej kawy, herbaty i słodkich deserów. Pierwszy pasjonat fotografii przedstawił już swoją wizję naszego miasta, zaobserwowaną podczas spacerów. Otwarcie niewielkiej galerii odbyło się 31 marca.

ul. Pułaskiego

Najlepsze rurki w mieście

Pamiętacie, gdzie w Pabianicach były najlepsze rurki z bitą śmietaną? Oczywiście w budce przy ulicy Pułaskiego. Na miejscu wafle–rurki nabijano smaczną białą pianą. Punkt ten znowu jest otwarty. Znowu można tu dostać słodkie co nieco: rurki, a także gofry, lody, kawę.

ul. Pułaskiego

Remontowe rewolucje

Wiekowa kamienica doczekała się liftingu. Przed budynek zajechała ekipa z materiałami budowlanymi. Sentymentalni pabianiczanie spoglądają ze smutkiem na zdobienia frontowej ściany. Czy znikną? Ponoć nowy właściciel nie zamierza zakryć ozdób warstwą styropianu i tynku, a odnowić. Termomodernizacja obejmie tyły kamienicy. Naprawiany jest również dach.

eprasa.pl 4ba62d4e16

Szelągowska totalnie wyremontowała dom w Pabianicach

Naczelna dekoratorka wnętrz z TVN–u Dorota Szelągowska zmieniła koszmarne lokum w kamienicy przy ul. Skłodowskiej w „raj na ziemi". Kogo nim uszczęśliwiła?

„Totalne remonty Szelągowskiej" to kultowy program stacji TVN. Pierwszy odcinek nowej serii zaczął się w mieście nad Dobrzynką. Znana stylistka wnętrz i jej międzynarodowa ekipa budowlańców przyjechała na ul. Skłodowską. W kamienicy pod tym adresem od miesięcy próbował urządzić się trzydziestokilkuletni Krzysiek Łyszkowski – pabianicki społecznik, raper „Este" oraz trener personalny.

Remont z Szelągowską był niespodzianką zorganizowaną dla niego przez partnerkę Zuzę i grono najbliższych przyjaciół. Jak zareagował?

Zuza zwabiła go na balkon, pod którym czekało około 30 osób. Koledzy, z którymi od lat tworzy charytatywną imprezę Rap Lokal, zarapowali dla niego specjalnie napisany tekst. Na dole była również ekipa TVN–u. Wygadanemu na co dzień (nie tylko w swoich piosenkach) pabianiczaninowi odebrało mowę. Po przywitaniu z projektantką, ruszyli na rozpoznanie terenu.

„To jest ruina!"

Krzysiek dostał od miasta mieszkanie na piętrze starej kamienicy przy Skłodowskiej w ubiegłym roku. Komunalny lokal (jak to zwykle bywa) kompletnie nie nadawał się do zamieszkania. Raper miał go wyremontować na własny koszt, a przez ten czas był zwolniony z płacenia czynszu.

– Co tu tak śmierdzi – pytała Szelągowska po wejściu do mieszkania. – Dobrze, że państwo tego nie czują.

– To i tak jeden z lepszych lokali, które oglądałem. Na początku był entuzjazm, chęci i dużo energii, żeby działać. Z czasem uświadomiłem sobie, że to mieszkanie może przepaść – opowiadał Dorocie.

W tym roku raperzy mieli zbierać środki na zakup elektrycznego wózka inwalidzkiego dla Łukasza. Jego koszt to około 35.000 złotych. Już nie muszą... TVN zapowiedział, że sprawi wózek

Dlaczego? Bo nieubłaganie mijał czas przeznaczony na remont. Od chwili odebrania kluczy Krzysiek miał na to 18 miesięcy. Gdy kręcono odcinek „Remontów..." (a było to w listopadzie 2021 roku), zostało ich raptem sześć. Ogrom pracy go przerósł. Na szczęście, bliscy rapera poprosili o pomoc Dorotę oraz jej niezawodną ekipę.

Budowlańcy podjęli wyzwanie i w tydzień sprawili, że obskurne wnętrza zamieniły się w „męską jaskinię". Projektantka, urządzając „cztery kąty" pabianiczanina, postawiła na męską, loftową stylistykę. We wszystkich pomieszczeniach zapanowała czerń przełamana szarością, drewnem i bielą. Pojawiły się nowe meble, sprzęty oraz mnóstwo roślin. Spektakularne wrażenie zrobiła fototapeta na całą ścianę, a stolarz Darek popisał się odnowionymi drzwiami. Efekt końcowy zszokował Krzyśka.

– No nieźle! To jest to samo mieszkanie? – ledwo wydobył z siebie na widok pokoju. – Jestem w szoku. Nie jestem pewny, czy to dom, czy wystawa sklepowa. Jestem bardzo wdzięczny i na pewno dobrze to wykorzystam.

– To, co my tutaj robimy, to tylko namiastka tego, co robisz ty – odpowiedziała wzruszona Szelągowska. – To tylko remont. Mam nadzieję, że to będzie najszczęśliwsze miejsce, które da ci spokój, bo miłość i przyjaciół już masz.

Byk o gołębim sercu

Dorota Szelągowska jeździ po Polsce z remontową misją i zmienia mieszkania wyjątkowych osób – wrażliwych i otwartych. Niosących bezinteresowną pomoc innym, często zapominających o własnych potrzebach. W przypadku Krzyśka trafiła pod dobry adres.

Po studiach na warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego pabianiczanin wyjechał na 9 lat do Anglii, by zarobić tam na lepszy start w Polsce. Wrócił na stałe w 2020 roku. Mimo dzielących go z rodzinnym miastem kilometrów, nie zerwał pabianickich kontaktów. Tym bardziej wtedy, gdy pomocy potrzebował jego przyjaciel Łukasz Miller – były piłkarz ręczny Pabiksu. Niestety, 2015 rok był ostatnim w karierze sportowej 25–letniego wówczas Łukasza. Po niefortunnym skoku do basenu doznał czterokończynowego paraliżu.

– Lekarze mówili, że będę leżący – opowiadał. – Uratowała mnie rehabilitacja, w której pomógł Krzysiek i pomaga do tej pory.

„Este" od 15 lat zajmuje się muzyką. Wykorzystał swój talent i zorganizował charytatywną imprezę pod szyldem Rap Lokal, dochód z której przekazywany jest na rehabilitację Łukasza. Od 2016 roku hip–hopowy koncert odbywa się dwa razy w roku.

– Początkowo Rap Lokal miał być imprezą promującą mój album. Wszystko było dograne, mieliśmy grać z lokalnymi raperami – wspomina Krzysiek. – Łukasz był w mega potrzebie, więc pomyślałem, że zrobimy biletowaną imprezę, żeby zebrać pieniądze na pomoc dla niego.

Idea Rap Lokalu przyjęła się z czasem w innych miastach – m.in. Końskich, Chorzowie, Jarocinie, Włoszczowej i Bełchatowie.

Podczas tegorocznego, pabianickiego wydarzenia, raperzy mieli zbierać środki na zakup elektrycznego wózka inwalidzkiego, który znacznie ułatwiłby Łukaszowi samodzielne poruszanie się. Jego koszt to około 35.000 złotych. Już nie muszą...

– Musicie zmienić cel w tym roku – oznajmiła w pewnym momencie Dorota. – Fundacja TVN zasponsoruje Łukaszowi wózek.

Śpiewający finał

Podczas emisji pabianickiego odcinka „Totalnych remontów Szelągowskiej" mieliśmy okazję posłuchać utworu, który „Este" wykonał razem z projektantką. Napisał go tuż po przyjeździe ekipy TVN–u do Pabianic. Teledysk do piosenki nakręcono we wnętrzach restauracji Zielona Górka, klubu bilardowego przy ul. Mariańskiej, kawiarni Loft74 oraz na podwórzu przed kamienicą przy ul. Skłodowskiej. W tle widać przyjaciół Krzyśka – m.in. Łukasza z rodzicami, Zuzę, a nawet bujającego się w rytm muzyki prezydenta Mackiewicza.

Elżbieta Tomes

eprasa.pl 4ba62d4e16

Mazda roztrzaskała się na drzewie

Na miejscu zginął 24–letni kierowca, 21–letnia pasażerka zmarła w szpitalu. W ciężkim stanie jest brat kierowcy. 3 pozostałych pasażerów odniosło mniej poważne obrażenia.

Pabianiccy policjanci pod nadzorem prokuratora z Łasku wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło w miejscowości Babice, gmina Lutomiersk. Było to w czwartek, 31 marca około godziny 21.00. Mazda z ogromną siłą uderzyła w przydrożne drzewo. Śmierć poniósł 24–letni kierowca, mieszkaniec powiatu poddębickiego. Pasażerów mazdy, młodą kobietę i czterech mężczyzn w wieku od 15 do 26 lat przewieziono do szpitali.

Mazdą jechali w kierunku Aleksandrowa Łódzkiego. W Babicach auto uderzyło w przydrożne drzewo, rosnące na poboczu po prawej stronie jezdni.

Pierwsi na miejscu wypadku byli strażacy.

– Wezwanie dostaliśmy o godz. 20.57 – mówi dyżurny z powiatowej komendy PSP w Pabianicach. – Na miejsce pojechały dwa zastępy. Były też trzy zastępy ochotników.

Strażacy przy pomocy narzędzi hydraulicznych wycięli cały prawy bok auta, by zrobić dostęp do uwięzionych w pogruchotanym aucie ludzi; kierowcy, kobiety siedzącej obok niego i jednego pasażera siedzącego na tylnej kanapie auta. Pozostali trzej pasażerowie byli już poza autem. Wydostali się z mazdy o własnych siłach.

Na pomoc dla kierowcy było za późno. Ratownicy pogotowia stwierdzili zgon na miejscu. Zmarły to 24–letni mieszkaniec powiatu poddębickiego.

Pasażerka, lat 21 (z powiatu pabianickiego), doznała ciężkich wielonarządowych obrażeń wewnętrznych. W ciężkim stanie był także 21–letni pasażer, brat kierowcy. Karetkami pogotowia przewieziono ich do szpitali w Zgierzu i Łodzi.

Do szpitali przewieziono też pozostałych trzech pasażerów: to 15–, 17– i 26–letni mieszkańcy powiatu pabianickiego.

Smutne wieści przekazali druhowie z OSP Lutomiersk. Ciężko ranna 21–latka nie odzyskała przytomności. Lekarzom nie udało się jej uratować. Kobieta zmarła 1 kwietnia w szpitalu.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący autem z „niewyjaśnionych przyczyn utracił panowanie nad pojazdem" i uderzył w przydrożne drzewo. Prawdopodobnie kierowca jechał z nadmierną prędkością i nie zapanował nad autem.

Okoliczności i przyczyny tragicznego wypadku wyjaśni prokuratorskie śledztwo. Decyzją prokuratora zwłoki kierowcy zostały zabezpieczone w prosektorium. Stan trzeźwości kierowcy będzie znany po przeprowadzonej sekcji zwłok. (g)

Napad na stację paliw

W ostatnią sobotę marca na stacji paliw przy ulicy Moniuszki pojawili się dwaj mężczyźni. Było po godz. 22.00 i stacja była nieczynna, a brama wiodąca na teren zamknięta. W pomieszczeniu stacji przebywał jeszcze 71–letni pracownik. Kiedy usłyszał hałasy dochodzące z podwórka, wyszedł na zewnątrz.

Wtedy dopadli go bandyci. Szarpali za ubranie i uderzyli w głowę, by go obezwładnić. Potem weszli do pomieszczenia i zabrali z kasy kilka tysięcy złotych utargu. Szybko ulotnili się ze stacji.

71–latek wezwał policję. Mimo przeżytego stresu i stanu zagrożenia, zachował zimny umysł. Miał też dobrą pamięć. Rozpoznał i zapamiętał jednego z bandziorów. Swoje spostrzeżenia przekazał kryminalnym. Funkcjonariusze dokładnie sprawdzili każdy ślad i dowód w tej sprawie.

Bandyci długo nie cieszyli się łupem i... wolnością. Kryminalni z pabianickiej komendy szybko wytypowali sprawców rozboju. Ustalili też, że obaj wynajmują pokój w jednym z łódzkich hoteli. Nie oszczędzali, hotel należał do tych z górnej półki.

„Goście" byli ogromnie zdziwieni, kiedy policjanci stanęli w drzwiach ich pokoju hotelowego. Mężczyźni w wieku 25 i 26 lat zostali zatrzymani i przewiezieni do komendy w Pabianicach. Zostali przesłuchani i usłyszeli prokuratorskie zarzuty dokonania rozboju.

Okazało się także, że to nie jedyny rozbój, jakiego się dopuścili. Kilka dni wcześniej pobili i ograbili mężczyznę na jednej z pabianickich ulic. Obaj pabianiczanie byli wcześniej notowani.

W ubiegłym tygodniu 25– i 26–latek stanęli przed sądem w Pabianicach. Na wniosek prokuratury sąd postanowił zastosować wobec nich tymczasowy areszt na okres 3 miesięcy. Grozi im kara do 12 lat pozbawienia wolności.(G)

Zderzenie starszych panów

Motocyklista na simsonie zderzył się z alfą romeo na skrzyżowaniu ulic Bugaj i „Grota" Roweckiego. Motocyklista ma 79 lat, tyle samo kierowca samochodu.

Do zdarzenia doszło 28 marca o godz. 14.20 na skrzyżowaniu ulic Bugaj i „Grota" Roweckiego. W wyniku zderzenia motocykla z samochodem obrażeń doznał motocyklista. Prawdopodobnie złamał nogę. Pierwszej pomocy udzielili mu strażacy, a potem poszkodowanym zajęli się medycy z karetki pogotowia. Starszego pana ostatecznie przewieziono do szpitala.

Ratownicy interesowali się też samopoczuciem drugiego uczestnika zdarzenia. Kierowca auta to też pan grubo po 70. Był przejęty, ale nie wymagał pomocy medyków. Zajęła się nim rodzina.

Jak doszło do zderzenia?

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący alfą nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście. Motocyklista na simsonie jechał ulicą „Grota" Roweckiego w kierunku ulicy Nawrockiego. Na skrzyżowaniu z ulicą Bugaj uderzył w skręcający w lewo (z „Grota" Roweckiego w Bugaj) samochód marki Alfa Romeo.

Obaj kierujący mieli zielone światło. Kierowca alfy był przekonany, że może zacząć skręcać, bo auta jadące na wprost zatrzymały się. Prawdopodobnie

światła zmieniały się z zielonych na pomarańczowe, gdy na skrzyżowanie wjechał motocyklista. Simson uderzył w lewy przód auta, przewrócił się, a motocyklista upadł na jezdnię tuż przed kołami autokaru, który wtedy skręcał w prawo z ulicy Bugaj w ul. „Grota" Roweckiego. Autokar jechał do pobliskiej szkoły. Miał zabrać dzieci na wycieczkę.

– Widziałem, jak motocyklista się przewrócił. Jechałem bardzo wolno. Jak najbardziej zbliżyłem się do prawej krawędzi jezdni, by go nie potrącić. Obtarłem bok wozu o słup – opowiada kierowca autokaru. – Obaj panowie to ludzie w słusznym wieku. Nie wiem, czy powinni prowadzić. Zawodowych kierowców bada się co jakiś czas, by mogli jeździć. Pozostali dostają prawo jazdy na całe życie.(G)

eprasa.pl 4ba62d4e16

Janusze, szpilki, wiatr i emocje

Taki był X Pabianicki Półmaraton

Ponad 1.300 biegaczy stanęło na starcie X Pabianickiego Półmaratonu, rozgrywanego na ulicach Pabianic i na trasach w okolicy miasta.

Zanim wystartowali biegacze, do rywalizacji na dystansie 100 metrów przystąpiły panie w „Biegu na szpilkach" oraz pabianiccy „Janusze". Wśród pań na obcasach bezkonkurencyjna okazała się Ewelina Koziara. Za plecami pani Eweliny na linię mety wpadły kolejno: 2. Sandra Wawrzyniak–Kowalska, 3. Emilia Ziętala, 4. Aneta Danka, 5. Anna Kurkowska.

W „Biegu Januszy" najlepszy był Dawid Jurga, przed Krzysztofem Piechem, Robertem Ropengą, Łukaszem Biszczakiem oraz Sebastianem Bernackim.

Później ruszyli biegacze. 1.300 uczestników przez pewien czas biegło wspólnie na dystansie półmaratonu i 5.000 metrów. W tym drugim biegu wzięli udział m.in. prezydent Grzegorz Mackiewicz i wiceprezydent Marek Gryglewski. Ten drugi nie tak dawno zmagał się z kontuzją mięśniową, lecz zacisnął zęby i pobiegł. Jednak nikt z przedstawicieli władz miasta nie zajął miejsca w czołówce. Pierwszy na mecie był Maciej Jagusiak, znany jako „Pan Jagoda", który pokonał dystans w czasie 15 minut i 2 sekund. Dziesięć sekund za nim wpadł na metę utalentowany biegacz UKS Azymut Pabianice, 15–letni Kacper Kurowski. Podium uzupełnił Jędrzej Hasiura. Wśród pań bezkonkurencyjna okazała się Maria Błoch (18:43). 2. była Agnieszka Kowalczykowska, zaś 3. Aleksandra Kunicka.

Trasa półmaratonu wiodła m.in. przez Rydzyny, Pawlikowice i Jadwinin. Uczestnicy trochę narzekali, że w Rydzynach mocno wiało.

– Jeśli nie udało się schować za innego biegacza, wiatr był wymagającym przeciwnikiem – przyznawali ci, którzy ukończyli bieg.

Na metę przy hotelu Włókniarz pierwszy wpadł łodzianin, Tomasz Osmulski. Pokonanie 21,0975 kilometra zajęło mu 1 godzinę 10 minut i 50 sekund. Osmulski był najlepszy na półmetku, zaś w drugiej części dystansu jeszcze podkręcił tempo.

Niespełna dwie minuty za nim linię mety przekroczył Tomasz Owczarek. Za kolejną minutę organizatorzy powitali na mecie trzeciego zawodnika – Artura Jasińskiego.

Najlepszą z pań okazała się Aleksandra Niwińska, która wygrała z czasem 1 godzina 24 minuty i 14 sekund. Druga była Małgorzata Michalak–Mattar (1:29:00), zaś trzecia Aneta Goździk–Zaręba (1:31:09). Na piątym miejscu linię mety pokonała pabianiczanka, Agata Szkudlarek.

Zwycięzcy otrzymali vouchery na tygodniowy pobyt w Columna Medica o wartości niemal 5.000 złotych. (grz)

Jak to z Pabianickim Półmaratonem było

Wymyślił go 10 lat temu Łukasz Ścibut (wówczas harcerz). Wpadł do hufca i oznajmił, że już najwyższy czas, by Pabianice miały swój własny półmaraton Łukasz był już wtedy zarażony bieganiem. Jeździł do różnych miast i startował w maratonach. Twierdził, że dają mu satysfakcję, ale o wiele fajniej byłoby pobiec w Pabianicach. „Miasto zasługuje na swój bieg, choćby półmaraton (ok. 21 km)", stwierdził

Ówczesna komendantka hufca Aleksandra Jarmakowska–Jasiczek była sceptyczna. „Jako zespół robimy akcje letnie na ponad tysiąc osób, rajdy, szkolenia, zloty na kilka tysięcy osób, ale biegów to my nie organizowaliśmy i nie mamy o tym pojęcia" – twierdziła. Łukasz nie poddawał się. W końcu po kilku rozmowach, zasięgnięciu języka u innych organizatorów, harcerze zmierzyli się z wyzwaniem.

Pierwszy Pabianicki Półmaraton wystartował 3 kwietnia 2011 roku. Pobiegło 500 osób.

7 stycznia 2015 roku harcerze powołali Stowarzyszenie „Wszystko Gra – Pabianice", którego głównym celem stała się organizacja pabianickiego biegu. Po latach to jedna z największych imprez biegowych w regionie, dzięki której Pabianice stały się ważnym punktem na sportowej mapie Polski.

– Są nagrody, ale nie pieniężne, i statuetki. Wszyscy dostają certyfikaty uczestnictwa – ujawnia Ścibut.

30 zapaleńców

Obecnie Stowarzyszenie organizuje też: Ultramaraton Leśna Doba, biegi i marsze koleżeńskie – Mikołajkowy i Walentynkowy, Pabianicki Marsz Nordic Walking „Forma na Piątkę". Działa w nim 30 osób. To zapaleńcy, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Przygotowania do Półmaratonu zaczynają jesienią, a najwięcej roboty mają miesiąc przed startem.

– Wtedy nie śpimy zbyt wiele, jemy, co popadnie i działamy – opowiadają. – Kiedy uczestnicy Półmaratonu dbają o zdrowy styl życia, my wręcz odwrotnie; 4,5 h snu, żelki lub czekolada, bo nie zdążyliśmy zjeść obiadu, rezygnacja z treningów i własnych przyjemności. Kilkadziesiąt telefonów dziennie, przerzucanie ton sprzętu, godziny przy komputerze itd., itd. – po to, by to wszystko zagrało.

Dyrektorem biegu od 10 lat jest Łukasz Ścibut (prezes Stowarzyszenia). Logistyką zajmują się Katarzyna Golińska i Aleksandra Jarmakowska–Jasiczek. Pozostali członkowie Stowarzyszenia: Błażej Berner, Marcin Wyszyński, Przemysław Stawiarz, Kamila Pokora, Ewelina Jench–Ciemnoczołowska i Marcin Ciemnoczołowski, Jerzy Kulicki i Marzena Kulicka, Piotr Wilczyński, Piotr Pazdej, Kamil Domińczak, Magdalena Jarmakowska, Agnieszka Berner, Bogusia Filipowska, Dorota Olejniczak, Hubert Szanda, Mirosław Frankiewicz, Rafał Rogalski, Przemysław Tatara, Anita Sieradzka, Dorota Brauer, Ewelina Wyszyńska, Marzena Kluczak, Anna Rydzyńska, Agnieszka Miroyan, Beata Rusek, Marcin Sienkiewicz, Rafał Jaruga mają ściśle określone zadania.

Dlaczego to robią?

– Bo mamy z tego satysfakcję i daje nam to poczucie, że warto w życiu robić coś dla innych. Lubimy być ze sobą, wspieramy się i zawsze możemy na siebie liczyć – tłumaczą. – A co do Półmaratonu, to fajnie pomyśleć, że stworzyliśmy kawał historii tego miasta. W końcu stąd jesteśmy.

Co im utkwiło najbardziej w pamięci ze wszystkich półmaratonów:

Prawie zawsze była piękna pogoda i zaczynała się prawdziwa wiosna.

– Są firmy, instytucje i ludzie, którzy przetrwali z nami 10 edycji Półmaratonu.

– Były Półmaratony, w których wspierało nas 390 wolontariuszy.

– Co roku nasz kolega ze Stowarzyszenia gotuje około 1.500 do 1.700 obiadków.

– Każdego roku przenosimy z miejsca na miejsce tony wody. Z magazynu do magazynu, z magazynu na stadion, ze sklepu na punkty żywieniowe. Powinniśmy zmienić nazwę z „Wszystko Gra" na „Lej Wodę". W przerzucaniu wody nie mamy sobie równych.

eprasa.pl 4ba62d4e16

foto: Małgorzata Szynka

– Tuż przed startem jeden chłopak oświadczył się swojej dziewczynie. Powiedziała „tak”. A jakie miała wyjście, jak 1.500 ludzi na nią patrzyło.

– Słynny start 6–latków, kiedy tłumaczyłam im zasady startu... Mówiłam, że jak podniosę rękę, to startują... Podniosłam na próbę, a połowa z nich wystartowała... Byłam przerażona i nie wiedziałam, co robić. Z boku ludzie pękali ze śmiechu...

– Jeden człowiek pierwszy raz w życiu pobiegł i dobiegł do mety, jak już wszystko zwinęliśmy. Miał najpiękniejsze powitanie od naszej całej ekipy.

– Jednego roku Kenijczyk wbiegł drugi na metę i strasznie płakał, bo nie udało mu się wygrać.

Bieg na szpilkach

Jako impreza towarzysząca pojawił się w 2012 roku. Zawodniczki mierzyły się ze 100–metrowym dystansem, biegnąc w szpilkach (wg regulaminu min. 7 cm wysokości i maksymalnie 1,5 cm średnicy fleka). Pierwszy raz pobiegło 9 kobiet. Wygrała Aneta Kaczmarek z Aleksandrowa Łódzkiego. Sukces powtórzyła w 2013 i 2014 roku. W 2015 i 2016 roku najszybsza była zawodniczka z Częstochowy – Magdalena Cała. W 2017 i 2018 roku na podium stawała Anna Jamioł z Kielc. W 2019 roku było najwięcej zawodniczek, bo 23. I po raz pierwszy najszybsza była pabianiczanka Ewelina Koziara.

Frekwencja

W roku 2011 biegło 529 osób, w tym 51 kobiet; 2012 – biegło 645 osób, w tym 66 kobiet; 2013 – biegły 484 osoby, w tym 53 kobiety; 2014 – biegło 861 osób, w tym 113 kobiet; 2015 – biegło 1.109 osób, w tym 187 kobiet; 2016 – biegły 1.183 osoby, w tym 263 kobiety; 2017 – biegło 1366 osób, w tym 315 kobiet; 2018 – biegło 813 osób, w tym 162 kobiety; 2019 – biegło 1.406 osób, w tym 363 kobiety.

Dotychczasowi zwycięzcy:

Mężczyźni:

2019	Wambua Elija	KEN, 01:06:40
2018	Kozłowski Artur	POL, 01:06:10
2017	Okseniuk Sergii	UKR, 01:10:33
2016	Olijnyk Pawel	UKR, 01:07:35
2015	Semenovych Bogdan	UKR, 01:05:03
2014	Jakub Wiśniewski	POL, 01:09:29
2013	Sergii Okseniuk	UKR, 01:08:43
2012	Sergii Okseniuk	UKR, 01:07:24
2011	Rafał Czarnecki	POL, 01:12:32

Kobiety:

2019	Dzięgiel–Poślada Andżelika	POL, 01:15:09
2018	Mokros Zuzanna	POL, 01:21:43
2017	Kamaraenko Katarzyna	UKR, 01:20:27
2016	Mokros Zuzanna	POL, 01:22:36
2015	Sylwia Ejdys	POL, 01:16:16
2014	Daniela Cirlan	KEN, 01:19:43
2013	Oksana Diolan	UKR, 01:29:06
2012	Wioletta Kryza	POL, 01:17:42
2011	Natali Lehanova	UKR, 01:27:18

eprasa.pl 4ba62d4e16

W cztery oczy z

Dwa szalone lata pandemii za nami, izolacja, brak bliskości i wiele tragedii związanych z odcho
Wojna na Ukrainie – kolejny cios! O tym, jak sobie z tym poradzić i kiedy poprosić o pomoc, ro

Wszystko stanęło na głowie… W dziwnych i trudnych czasach przyszło nam żyć. Lęk, niepewność, poczucie zagrożenia i mnożące się pytania, co dalej? To uruchamia u wielu z nas mechanizmy, nad którymi trudno zapanować. Jak nie stracić tej kontroli?

– Już na początku pandemii zauważyłam dużo większą potrzebę wsparcia osób, które miały wcześniej problemy i w przeszłości leczyły się u mnie. W sytuacji zagrożenia epidemicznego często dochodziło do pogorszenia i nasilenia objawów. Do gabinetu zaczęli się jednak zgłaszać również ci, którzy nigdy w przeszłości takiej pomocy nie potrzebowali, ale przestali sobie radzić z sytuacją.

Na co pabianiczanie najczęściej skarżą się u pani w gabinecie?

– Wiodące objawy w okresie pandemii to zaburzenia lękowe, depresyjne, zaburzenia snu, problemy z koncentracją i pamięcią. Po części to dolegliwości związane z obawami przed wirusem i zarażeniem, a po części spowodowane działaniem wirusa – tzw. pocovidowe. Niezależnie od pandemii, pabianiczanie zwracają się nadal z typowymi dla mojej specjalizacji dolegliwościami. To nie tylko te wcześniej wymienione, ale też skutki problemów rodzinnych, zdrowotnych, uzależnień oraz typowe objawy psychoz. Rodziny zgłaszają się też z seniorami, u których występują zaburzenia pamięci.

Kiedy pomyśleć o sięgnięciu po leki i wizycie u psychiatry?

– Jeżeli objawy nie są bardzo nasilone, a odczuwany lęk nie destabilizuje nam życia, warto w przypadku objawów nerwicowych zgłosić się w początkowym etapie do psychologa. Gdy mamy jednak obniżony nastrój, poczucie smutku i wyczerpania, problem ze wstaniem z łóżka, myśli, że nie warto żyć – wtedy zdecydowanie konieczna będzie pomoc psychiatry, czyli włączenie odpowiednich leków. Jeśli często trafiamy na pogotowie – bo myślimy, że dopadł nas zawał czy udar, gdy wciąż podejrzewamy u siebie niezdiagnozowane choroby i nietypowe dolegliwości, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach badań – wtedy leki są najkrótszą ścieżką i najszybszym źródłem pomocy. Psychoterapia nie jest zalecana wtedy, gdy depresja jest bardzo ciężka lub obserwujemy ostrą psychozę. Pacjent w tak skrajnie złym stanie nie będzie współpracował z terapeutą. Nie ma sił i motywacji do wykonywania zadań, rozważania możliwych rozwiązań problemów i krytycznego wglądu. Często ma zaburzenia koncentracji albo „pustkę w głowie" i nie potrafi skupić uwagi nawet na kilka chwil. Wtedy należy początkowo złagodzić ostry stan takiego chorego lekami. Później dla takiej osoby praca z psychologiem jest możliwa i zalecana. Natomiast w zaburzeniach lękowych bardzo dobrze wprowadzić leki i terapię jednocześnie. Po jakimś czasie farmakologię można odstawić, a pacjent nadal w procesie psychoterapii nabywa umiejętności radzenia sobie z lękiem i rozpoznawania jego symptomów.

Stwierdzenie: nie panikuj! Czy to zadziała w kryzysowych momentach?

– Napady paniki to silne wrażenie, jakby miało się za chwilę umrzeć. Tak pacjenci opisują ten stan. W skrajnych przypadkach może się to powtarzać nawet kilka razy dziennie. Rozum mówi, że to „tylko atak", ale ciało reaguje silniej. Jedyne, co można wtedy zrobić, to wymuszać spokojny oddech, odwracać uwagę chorego, zagadywać, zachowywać spokój jako osoba wspierająca i nie dać się ponieść emocjom osoby, której mamy pomóc – to minimalizuje napięcie. Bywa, że pomoże placebo lub zastrzyk uspokajający nawet już w chwili podawania, czyli w czasie gdy teoretycznie jeszcze nie ma możliwości działania. I o ile napady paniki nie są z medycznego punktu widzenia groźne, nic się nie stanie, pacjent nie umrze, to konsekwencje takich stanów rozciągnięte na lata bywają zagrażające. Mogą generować choroby somatyczne związane z permanentnym stresem. Jeżeli serce będzie ciągle biło „za szybko", to po jakimś czasie mogą pojawić się zaburzenia rytmu i nadciśnienie. Jeżeli często odczuwamy ssanie w żołądku spowodowane stresem czy lękiem, to może rozwinąć się choroba wrzodowa lub zespół jelita drażliwego. „Skoki" ciśnienia, spowodowane stanami lękowymi, z biegiem lat mogą doprowadzić do udaru czy zawału. Dlatego warto się leczyć, żeby nie wygenerować takich chorób. Bo one tak od razu się nie manifestują, narastają latami, a mogą być naprawdę groźne.

Latami postępowaliśmy zgodnie z jakimiś regułami, a spada na nas pandemia, wojna i niewiadoma dotycząca przyszłości. To rodzi lęk. Pacjenci często mówią, ja już przeżyłem swoje, ale co z dziećmi? W jakich warunkach przyjdzie im żyć, w jakich czasach?

Jakie skutki może mieć brak wsparcia czy leczenia?

– Tragiczne. Już widzimy wzrost samobójstw będących odpowiedzią na ostatnie zdarzenia. W takich sytuacjach są pewne symptomy, które mogą nas zaniepokoić. Zwracajmy szczególną uwagę na osoby, które były smutne, a raptem stały się pogodne, rozdają swoje rzeczy, załatwiają zaległe sprawy, odwiedzają znajomych, których dawno nie widziały, żegnają się bez słów. Może to być znak, że podjęły już decyzję, a teraz chcą załatwić ostatnie sprawy tak, żeby nie robić nikomu kłopotu. Ci, co mówią o samobójstwie, oczywiście też wymagają uwagi. Bywa też tak, że niektórzy ludzie szantażują bliskich lub lekarza wypowiadanymi deklaracjami samobójczymi. Traktujmy również te sytuacje z powagą, nawet gdy podejrzewamy, że może to być manipulacja. Nie zawsze samobójstwo bywa zaplanowane, a może być wynikiem nagłego, silnego impulsu. Miałam ostatnio pacjentkę aktywną, czynną zawodowo, która zaczęła mieć problemy z dorastającym synem. Tę kobietę pewnego dnia, kiedy wracała z pracy, nagle dopadła myśl – impuls, że nie chce już żyć i „kończy ze sobą". Złapała opakowanie leków przeciwbólowych, które miała w aucie i połknęła wszystkie tabletki. Na szczęście, stało się to w zaparkowanym samochodzie, z którego wypadła po utracie przytomności. Ktoś to zauważył, szybko udzielono jej pomocy.

Psychiatra to często lekarz ostatniego ratunku…?

– Często jest tak w przypadku chorych z nerwicą. Taki pacjent wchodzi do mojego gabinetu z teczką wypchaną licznymi badaniami od wszelkich możliwych specjalistów, którzy po przeprowadzeniu diagnostyki kierują go do… psychiatry. Wszystkie wyniki są dobre, narząd jest czynny i sprawny, a pacjent ma bóle i dolegliwości. Specjaliści kierują do psychiatry, a chory ma poczucie krzywdy i żalu, że bagatelizowane są jego problemy. Jednak sugestia porady psychiatrycznej w takich przypadkach jest dobrą decyzją. Często udaje się szybko zredukować objawy. Chorzy są zdziwieni, że bolący żołądek, kołatania serca, duszność, biegunki, zawroty głowy i inne uporczywe dolegliwości to była ich nerwica. Zdarza się, że połowa leków na nadciśnienie ląduje w koszu, tak samo jak leki na chorobę wrzodową.

Więc leki nie zawsze są najlepszym rozwiązaniem?

– Nie jestem zwolenniczką przepisywania ich, gdy widzę, że to zwalnia ludzi z potrzeby pracy nad sobą. Są dolegliwości, które można usunąć tylko lekami, ale są takie zaburzenia, że żaden lek ich nie wyleczy. Często pacjenci przychodzą i mówią – proszę dać mi jakiś lek! A ja diagnozuję u nich zaburzenia osobowości (charakteru) i wiem, że leki ich nie odmienią. Są też osoby, które na każdy nawet dyskomfort

eprasa.pl 4ba62d4e16

psychiatrą...

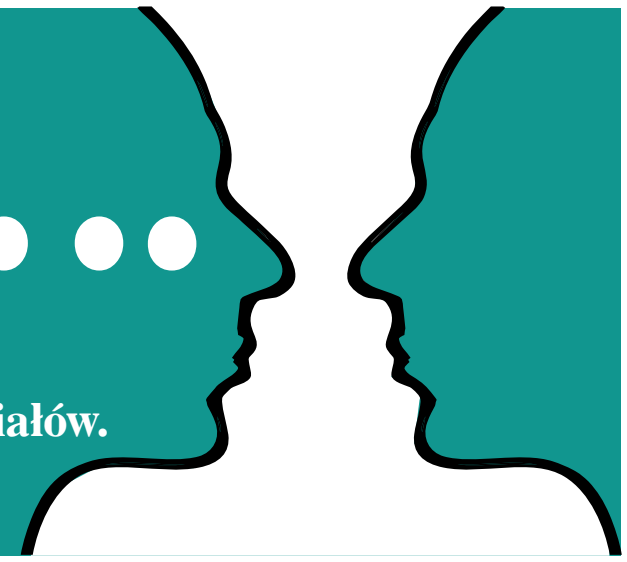

dzeniem bliskich osób, za zamkniętymi drzwiami szpitalnych oddziałów. zmawiamy z psychiatrą Anną Oberle

chciałyby otrzymać cudowną pigułkę – nie jest to możliwe. Ma to też znaczenie w przypadku osób uzależnionych. Kiedy po raz kolejny złamią abstynencję, liczą na kolejną receptę na „cudowny" lek. Słyszę wtedy: „to mi nie pomogło, proszę o inny". I tak w kółko. Nie biorą odpowiedzialności za swoje uzależnienie, tylko w toksycznym schemacie próbują odpowiedzialnością obarczać innych: lekarza, rodzinę, sytuację. Nawet gdybym dała komuś złotą pigułkę z brylantem pośrodku, to ona i tak nie zwiąże pacjentowi rąk i nie uchroni przed sięganiem po alkohol lub inną używkę. Leki mogą pomóc uzależnionym łagodzić skutki abstynencji, ale abstynencji nie zagwarantują.

Jak odczarować psychiatrę, żeby wizyta w gabinecie nie wzbudzała tylu obaw?

– W tym temacie jest już coraz lepiej. A obawy przed wizytą wynikają często ze stereotypów, że leki psychotropowe otumaniają, że człowiek staje się po nich jak zombi, że jest bezwolny. Tymczasem jest odwrotnie. Leki na zaburzenia lękowe i depresyjne to bardzo często leki, które aktywizują, dają więcej energii, lepszy napęd do działania i oczywiście obniżają poziom lęku. Leki tego typu nie uzależniają!

A pacjenci przychodzą, gdy często są już pod ścianą...

– Tak, często mają już tak nasilone objawy, że sobie nie radzą. Potem słyszę od nich: „dlaczego tak późno przyszedłem do pani, dlaczego tak długo się męczyłem, już wiele lat mogłem żyć w komforcie". Tym bardziej, że leki do długotrwałego stosowania nie uzależniają. Przy zaburzeniach lękowych i depresyjnych leczenie powinno trwać minimum pół roku. Należy jednak pamiętać, że te zaburzenia lubią wracać. Pacjenci, którzy poznali jednak już ten mechanizm i wiedzą, jak się z takiej opresji ratować, nie czekają długo i przychodzą do lekarza we wczesnym etapie, kiedy leczenie jest proste i poprawa jest szybko odczuwalna.

Mężczyźni czy kobiety, kto jest częstszym pacjentem psychiatry?

– Mężczyźni i kobiety w takim samym procencie borykają się z problemami często wymagającymi interwencji lekarza. Tylko inaczej sobie z nimi radzą. Częściej do lekarza psychiatry przyjdzie kobieta. Panie mają mniej oporów, traktują wizytę bardziej naturalnie. Mężczyźni zmagają się ze stereotypem, że to jest niemęskie, że w każdej sytuacji powinni sobie sami (!) poradzić. Łatwiej sięgną po alkohol i tak szybciej w początkowym etapie „radzą" sobie z emocjami. Chociaż kobiety też coraz więcej piją, ale ich picie jest bardziej skrywane, podstępne. Panie sięgają po lepsze alkohole w mniejszych ilościach, bardziej się kamuflują, ale też łatwiej – szybciej uzależniają.

Jak zatem radzić sobie z „nową" rzeczywistością?

– To, co teraz się dzieje, zaburzyło pewien porządek, w którym funkcjonowaliśmy od pokoleń. Żyliśmy w grupie, kontaktowaliśmy się ze sobą bez ograniczeń. Jesteśmy istotami stadnymi, dla nas relacje, bliskość, spotkanie z drugim człowiekiem to było paliwo i radość życia. A tu nagle zaserwowano nam izolację, funkcjonowanie w pojedynkę, bez relacji, bez bliskości – to jakby ktoś nagle wykroił nam pół mózgu. Jak sobie radzić, kiedy umiemy „po staremu", a „po nowemu" jeszcze nie zdążyliśmy się nauczyć? Odchodzą nasi bliscy, a my nie możemy ich pożegnać? Nie możemy powiedzieć im ostatniego słowa, nie możemy odwiedzić w szpitalu, nie możemy uczestniczyć w pogrzebie. Uczono nas, że to człowieczeństwo i my przecież nadal jesteśmy ludźmi…. Martwimy się o pracę, o przyszłość, o zdrowie. Kłócimy – bo jeden za maseczką, a drugi przeciw. Nawet przyjaźnie potrafiły się rozpaść z powodu bycia lub nie „foliarzem". Kiedyś mówiono nam, że wolno jest myśleć i mieć swoje zdanie, a teraz okazało się, że zdanie powinno być tylko jedno i nawet wątpliwości są niewskazane. Takie dylematy niosą ze sobą do gabinetu psychiatry pacjenci. Rodzice martwią się o dzieci – wpajali im zasady sportu, rywalizacji, nawiązywania relacji w grupie, uczyli, że przy komputerze nie wolno siedzieć zbyt długo. A teraz walczyli z dziećmi o dostęp do komputera, bo jedni na zdalnym nauczaniu, a drudzy na zdalnej pracy. Nawet tygodniami potrafili nie wychodzić z domu. Uczymy się żyć „po nowemu". To nie jest proste, przecież to obszar najważniejszych sfer naszego życia – relacji, zdrowia, pracy.

Najpierw pandemia, teraz wojna. Cios za ciosem. Jest coraz gorzej?

– Tak, wojna to kolejne źródło zagrożenia. Widzę już w gabinecie pacjentów, którzy mówią, że wywołało to u nich taką traumę i lęk, że nie mogą normalnie funkcjonować. To częściej dojrzali ludzi. Pandemia mocniej uderzyła w młodszych, w dzieci. Ograbiła z dzieciństwa. Ludzie starsi, którzy często mają w pamięci jakieś ślady wojny lub znają ją z przekazów najbliższych, przegrywają na tym froncie z własnymi lękami. Wspomnienia wojenne dają objawy PTSD – stresu pourazowego. Nasze starsze pokolenia to pokolenia wojenne, ta trauma często przechodziła w rodzinie z dziada na ojca, więc taka sytuacja, z jaką mierzymy się teraz, to czynnik, który uruchamia podobne mechanizmy i lęk. Ale i młodsi boją się tego, co mogą zrobić i do czego doprowadzić nieodpowiedzialni przywódcy.

Jak reagujemy w takich sytuacjach?

– Miałam w gabinecie kobiety, które przyszły na konsultację z pytaniem: czy mój mąż zwariował? Opowiadały, że ci mężczyźni zaczynają robić zapasy żywności, gromadzić sprzęt prepperski, co wydawało im się niepokojące. Kiedyś moja odpowiedź sugerowałaby zachowania paranoiczne u tych ludzi. Teraz jestem zdecydowanie bardziej powściągliwa w takich sugestiach. Przecież gdyby mieszkańcy Ukrainy jeszcze pół roku temu zaczęli robić zapasy i szykować się na wojnę, mogliby być oceniani jako osoby z zaburzonym postrzeganiem rzeczywistości. A teraz…

Cały czas stoimy przed niewiadomą. Co dalej?

– Nikt nie wie, co będzie dalej. To musi przenosić się na naszą codzienność, budzić lęk i poczucie zagrożenia. I tak też się dzieje. Mając na uwadze różne uwarunkowania historyczne i polityczne, ludzie mają prawo się bać i o tym mówią. Często mówią w zaciszu gabinetu to, czego nie powiedzą nawet bliskim i znajomym z obawy przed oceną, odrzuceniem lub poprawnością polityczną. To są częste dylematy pacjentów, którzy trafiają do mnie w ostatnich tygodniach. Nadzieja jednak jest ponad wątpliwości. To budujące.

A jest ich znacznie więcej...

– Wracając do pandemii, wielu z nas przejęło się sytuacją, dbaliśmy o siebie, zakładaliśmy maseczki, nie odwiedzaliśmy bliskich, a tu nagle nie ma tematu!

Mamy sporą niespójność przekazu. Latami postępowaliśmy zgodnie z jakimiś regułami, a spada na nas pandemia, wojna i niewiadoma dotycząca przyszłości. To rodzi lęk. Pacjenci często mówią, ja już przeżyłem swoje, ale co z dziećmi? W jakich warunkach przyjdzie im żyć, w jakich czasach?

Poziom negatywnych emocji powoli się podnosi...

– Tak, i musimy pamiętać o tym, żeby nie nakręcać tej spirali agresji. Nie odwracajmy sytuacji. Jak „tam" jest morderca, to czy my też będziemy mordować? Jak ktoś mówi, że zabije, to czy my musimy odpowiadać tym samym? Jeśli tak, to za chwilę niczym nie będziemy różnili się od oprawców. Nie ulegajmy takiemu zdziczeniu, nie zachowujmy się, jak źli ludzie. To może przynieść bardzo negatywne konsekwencje. W ten sposób torujemy przyzwolenie na agresję, przemoc, zabijanie.

Miałam już sygnały od nauczycielek, że dzieci ukraińskie siedzą na lekcji, niewiele jeszcze rozumieją po polsku, ale widać, jak ta sytuacja na nie wpłynęła. Chłopczyk nie jest w stanie się skupić, puszcza machinalnie papierowe samoloty i powtarza „zabić Putina, zabić Putina". Jeżeli dziecko wychowuje się z takim przekazem, w takim napięciu, to co będzie dalej? Kto jest odpowiedzialny za jego traumę? Czy trzeba eskalować? Możemy wyhodować pokolenie agresorów i to jeszcze z naszym przyzwoleniem. Obecnie mowa nienawiści leje się strumieniem, a nawet jest nobilitowana. Nie nakręcajmy spirali nienawiści, bo ta tama kiedyś puści. Obróci się to przeciwko nam.

„Róbmy swoje" – z dnia na dzień. Każdego dnia dbajmy o relacje, o bliskich. Spójrzmy na życie z perspektywy tego, co najważniejsze, a zdecydowanie nie są to markowe ciuchy czy nowy samochód. W ostatecznym rozrachunku będzie to bliskość, relacje, przyjaźnie, rodzina i zdrowie

Jak tu zatem nie „zwariować"?

– Na swoje potrzeby ukułam metodę, którą stosuję w takich sytuacjach. „Róbmy swoje" – z dnia na dzień. Każdego dnia dbajmy o relacje, o bliskich. Dobrze wykonujmy swoją pracę. Pomagajmy w miarę naszych możliwości. Spójrzmy na życie z perspektywy tego, co najważniejsze. W ostatecznym rozrachunku będzie to bliskość, relacje, przyjaźnie, rodzina i zdrowie.

„Moje" leki mogą sprawić, że popatrzymy na okoliczności, które nas przytłaczają, troszkę inaczej i łatwiej je pokonamy, ale nadal będziemy musieli przez nie przejść sami. One nie znikną. Staną się łatwiejsze do pokonania.

Warto przy tym pamiętać, żeby w każdej sytuacji zachowywać się godnie i po ludzku. Będziemy mieli swoje lęki, swoje ograniczenia, obawy, ale nie pozwólmy odrzeć się z człowieczeństwa.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała
Agnieszka Namysł

eprasa.pl 4ba62d4e16

GRUPA AZOTY

WPŁYNIE NA URODZAJ

RSM® 28% N, 30% N, 32% N

RSM® S 26% N + 3% S

Nowoczesne standardy nawożenia

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR:

GS Pabianice

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska"
95-200 Pabianice
ul. Towarowa 25
tel. 42 215 38 51
www.gspabianice.pl

www.grupaazoty.com www.nawozy.eu agro@grupaazoty.com

eprasa.pl 4ba62d4e16

Grupa Azoty

GRUNT TO URODZAJ

W Grupie Azoty wciąż poszerzamy ofertę, tworzymy produkty nowoczesne, które mają praktyczne zastosowanie w różnych warunkach i dla różnorodnych upraw. Warto to wykorzystać.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR:

www.grupaazoty.com
www.nawozy.eu
agro@grupaazoty.com

GS Pabianice

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska"
95-200 Pabianice
ul. Towarowa 25
tel. 42 215 38 51
www.gspabianice.pl

eprasa.pl 4ba62d4e16

SZUKASZ PRACY?

POMOC
przy cięciu płyt meblowych.
Tel. 509 018 347.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 502 910 081.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

SZWACZKI zatrudnię: overlock – doszywanie gumy, renderka – podszywanie gumy, stębnówka – łączenie elementów. Rygiel – praca na II zmianie. Tel. 601 369 029.

ZATRUDNIĘ dziewiarza na maszyny okrągłe. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ pilarza do cięcia płyt. Tel. 509 018 347.

POSZUKIWANI
do pracy w magazynie.
Tel. 570 367 410.

KIEROWCĘ kat. C. Tel. 601 357 840.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 517 870 888.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 517 870 888.

POMOCNIKA murarza zatrudnię. Tel. 608 043 927.

POMOCNIKA zatrudnię na budowie. Tel. 605 721 791.

PRODUCENT chemii budowlanej z siedzibą firmy w Ksawerowie k. Łodzi przyjmie osobę na stanowisko laboranta. Mile widziane doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym. CV prosimy przesyłać na adres biuro@eurostep.com.pl

PANIE do prasowania bluzka, tkanina – dzianina, stała praca. Tel. 693 362 341. Прасування жіночої блузки, трикотаж, постійна робота. тел. 693 362 341.

BAR Pierożek
poszukuje kierowcy
do rozwożenia cateringu.
CV na adres
bar@barpierozek.com.pl

ZATRUDNIMY elektromonterów i pomocników elektromonterów. Tel. 42 214 07 00.

OSOBY do pracy przy pojazdach (mycie, czyszczenie, sprzątanie) – zatrudnimy. Tel. 511 292 815, 530 762 341.

PANIE do pakowania zatrudnimy. Tel. 514 908 611.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca na miejscu, stała. Tel. 516 842 054.

ZATRUDNIĘ magazyniera, Wola Zaradzyńska. Tel. 507 121 184.

SZWACZKI oraz chałupniczki zatrudnię. Rzgów. Tel. 605 450 031.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego w pełnym lub częściowym wymiarze godzin. Tel. 692 118 432.

SZWACZKI i chałupniczki (tkanina) zatrudnię. Tel. 502 213 077.

SZWACZKI do zakładu zatrudnię. Praca stała. Tel. 669 170 555.

ZATRUDNIĘ pizzermena
z doświadczeniem
lub do przyuczenia
– Pabianice.
Tel. 512 180 093.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza. Tel. 697 089 061.

POSZUKUJĘ osoby do sprzątania domu i prasowania. Godziny do uzgodnienia, elastyczny czas pracy. Konieczny dojazd własny – auto. Tel. 503 198 526 (dzwonić do 16.00).

GREEK Trade poszukuje osoby do sprzątania hali produkcyjnej (wymagana książeczka sanepid) – 3 zmiany poniedziałek–piątek, zorganizowany dojazd z Pabianic i Konstantynowa Łódzkiego. Lokalizacja: Porszewice. Tel. 784 025 070.

PRASOWACZKI,
szwaczki
zatrudni Fart.
Tel. 506 179 506;
501 506 553.

GREEK Trade poszukuje 3 osób na stanowisko pracownik produkcji art. spożywczych (wymagana książeczka sanepid) – 3 zmiany poniedziałek–piątek, zorganizowany dojazd z Pabianic i Konstantynowa Łódzkiego. Lokalizacja: Porszewice. Tel. 784 025 070.

ZATRUDNIMY Panią/Pana na żelazko z doświadczeniem i na dziurkarkę, guzikarkę Tel. 602 264 115.

ZLECIMY szycie chałupniczo do stałej współpracy zespołowi chałupniczek. Tel. 602 264 115.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Konfekcja damska. Dzianina i tkanina. Produkcja własna. Stała praca i tygodniówki. Tel. 693 369 333 Pabianice, Pabia.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię. Tel. 721 349 079.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 664 410 035.

ZATRUDNIĘ Panią/Pana do prasowania Pabianice. Tel. 600 320 300.

FIRMA GRALA zatrudni magazyniera z doświadczeniem, praca 1–zmianowa dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby zmotoryzowane, wynagrodzenie + dodatki, zadzwoń lub napisz i umów się na spotkanie, poznaj warunki pracy. Tel. 693 001 780. praca@grala.com.pl

SZUKAM pracowników
do montażu szklarni
i wyposażenia szklarni.
Tel. 600 301 581.

PRACOWNIKA odpowiedzialnego, kompetentnego do prac budowlanych (murarz, brukarz) zatrudnię. Tel. 695 330 488.

SZWACZKI przyjmę, praca stała. Tel. 664 715 587.

KIEROWCĘ kat. B zatrudnię. Tel. 604 249 765.

SZWACZKI (konfekcja damska) zatrudnię. Rejestracja. Tel. 605 050 595.

ZLECĘ
szycie chałupnicze.
Stałe wzory.
Tel. 501 506 448.

SZUKAM PRACY

WYKONAM różne prace domowe. Mogę opiekować się osobami starszymi. Ukrainka. Tel. 573 825 419.

PROFESJONALNE
SPRZĄTANIE
MIESZKAŃ
BIUR • HAL
PLACÓW
TEL. 731 569 459

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej
KRAKEN
PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj"
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector"
Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati
Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

eprasa.pl 4ba62d4e16

OGŁOSZENIA DROBNE 5.04.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
512 364 696

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO–GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PIELĘGNACJA ogródów. Tel. 517 794 523.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie. Tel. 730 573 481.

USŁUGI ogrodnicze wykonam. Tel. 534 541 731.

REMONTOWO – BUDOWLANE

USŁUGI hydrauliczne, instalacje gazowe. Tel. 502 044 846.

USŁUGI remontowo– budowlane. Tel. 697 634 344.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

DROBNE usługi hydrauliczne. Tel. 662 765 229.

REMONTY. Tel. 668 364 049.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

PRACE wykończeniowe. Malowanie, zabudowa G–K, panele, gładzie, płytki. Tel. 511 927 555.

USŁUGI spawalnicze z dojazdem do klienta. Tel. 790 535 792.

HYDRAULIK – gazownik. Tel. 537 784 898.

USŁUGI elektryczne, woj. łódzkie. Tel. 790 535 762.

KOMPLEKSOWA firma wykończeniowa, płoty, płytki, regipsy, gładzie. Tel. 793 594 081.

KOPARKO–ładowarka. Tel. 512 266 646.

REMONTY od A do Z. Tel. 661 457 701.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TANIE przeprowadzki, montaż mebli. Tel. 505 811 226.

PRZEPROWADZKI – transport cały kraj. Tel. 501 219 782.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

1 zł/kg. Tel. 535 231 237.

ZŁOMOWANIE aut 1 zł/kg. Tel. 609 758 570.

AUTA do naprawy kupię. Tel. 609 758 570.

AUTOSKUP, złomowanie. Najlepsze ceny. Tel. 889 718 119.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 4ba62d4e16

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

NFZ
protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 227-50-40, 600 371 297

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

DOMY • DZIAŁKI

CZĘŚĆ nieruchomości w Pabianicach, blisko centrum za 160 tys. zł. – sprzedam. Tel. 665 312 520.

SPRZEDAM
dom letniskowy w bardzo dobry stanie (72 m kw.) z litego drewna sosnowego w miejscowości Ldzań Morgi. Salon, kuchnia, łazienka, dwie sypialnie na piętrze i strych. W piwnicy kompletny warsztat. Duży taras. Na posesji garaż. Działka leśna 1250 m kw. Opiekun oferty Emila. Tel. 516 500 555.

MIESZKANIA

WYNAJMĘ mieszkanie 48 m kw. na 2 piętrze, ulica Bugaj. Tel. 606 411 810.

MIESZKANIE 37 m kw. do wynajęcia. Tel. 666 120 445.

DO wynajęcia mieszkanie w zadbanej prywatnej kamienicy, II piętro, 72 m kw., 2 pok. + duża kuchnia, łazienka i WC, CO lokalne. Tel. 693 555 445.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

KUPNO SPRZEDAŻ

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

MAX deska, betoniarka sprzedam. Tel. 502 67 69 18.

ZMYWARKĘ małą sprzedam. Tel. 662 564 196.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

SPRZEDAM kawalerkę 32 m kw. V piętro Piaski. Tel. 530 038 800.

SPRZEDAM działkę ul. Potokowa. Tel. 601 300 133.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 607 408 990.

MURARZ oraz pomocnik. Praca na budowie przy wznoszeniu budynków. Praca w okolicach Pabianic. Zapraszamy. Tel. 604–052–593.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B, transport krajowy, umowa o pracę. Tel. 601–89–69–78.

ZŁOTA rączka. Tel. 783 297 752.

ZATRUDNIĘ panią do prasowania, Pabianice. Tel. 501–537–886.

TEXTON S.A. zakład produkcyjny w Ksawerowie, ul. Giełdowa 14 zatrudni pracowników produkcji, elektryka i gospodarczego. Tel. 42 212 80 28.

SZWACZKI zatrudnię. Praca stała. Tel. 604–596–440.

GAZOWNIK – hydraulik. Tel. 537 784 898.

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

Pamiątka z Pabianic
ręcznie robione magnesy
Redakcja Życia Pabianic, Stary Rynek 7
16 zł

PROMOCJA KWIETNIOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 5 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7
KATEGORIA **WSZYSTKIE KATEGORIE** PROMOCYJNA
Życie Pabianic
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 4ba62d4e16

zyciepabianic.pl

NADAJ OGŁOSZENIE

BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

1 - Wejdź na zyciepabianic.pl, w zakładkę *dodaj ogłoszenie*

2 - Wprowadź niezbędne dane, dotyczące Twojego ogłoszenia, które mają ukazać się w gazecie papierowej, a następnie kliknij *Dalej*

3 - W kolejnym kroku możesz zdecydować, czy chcesz, aby Twoje ogłoszenie ukazało się także na portalu *Życia Pabianic*

4 - Wpisz tytuł, treść oraz jeśli chcesz, dodaj zdjęcie do Twojego ogłoszenia na portalu. Po akceptacji regulaminu, kliknij *Dodaj do koszyka.*

5 - Podaj adres e-mail oraz wybierz sposób płatności. Następnie kliknij *Przejdź do realizacji*

6 - Zostaniesz przeniesiony na ekran podsumowania zamówienia. Sprawdź poprawność danych, następnie kliknij *Potwierdź i zapłać.* Zostaniesz przekierowany do operatora płatności. Po zakończeniu transakcji, na podany wcześniej adres e-mail otrzymasz potwierdzenie nadania ogłoszenia.

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

Czekamy na TWOJĄ REKLAMĘ
marketing@zyciepabianic.pl

KINO TOMI

ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

5.04 **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 12.15 • **Vykradena Pryntsesa: Ruslan i Ludmila** (дубляж) (UA dubbing) 12.30 • **Zaginione miasto** (napisy) 14.00, 18.00 • **Morbius** (dubbing) 14.15, 18.45, (napisy) 21.00 • **Nasze magiczne Encanto** (dubbing) 16.00 • **Belle** (dubbing) 16.30, (napisy) 20.00

6.04 **Morbius** (dubbing) 14.00, 18.15, (napisy) 20.30 • **Za duży na bajki** (PL) 14.15 • **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 16.15 • **Zaginione miasto** (napisy) 16.15, 20.15 • **Belle** (dubbing) 18.00

7.04 **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 13.30, 18.15, (napisy) 21.00 • **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 15.00 • **Zaginione miasto** (napisy) 16.15, 19.00 • **Morbius** (dubbing) 17.00, (napisy) 21.00

8.04 **Marzec '68** (PL) 12.00 • **To nie wypanda** (dubbing) 13.00 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 15.15, 17.30, (napisy) 20.15 • **Morbius** (dubbing) 15.15, (napisy) 20.00 • **Zaginione miasto** (napisy) 18.00 • **Maraton Fantastycznych zwierząt** (dubbing) 23.00

9.04 **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 11.00 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 12.30, 17.30, (napisy) 20.15 • **To nie wypanda** (dubbing) 12.45 • **Morbius** (dubbing) 15.15, 19.00, (napisy) 21.00 • **Belle** (dubbing) 14.45 • **Zaginione miasto** (napisy) 17.00

10.04 **To nie wypanda** (dubbing) 10.00 • **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 10.30 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 12.00, 15.00, (napisy) 18.00 • **Marzec '68** (PL) 12.15 • **Morbius** (dubbing) 14.30, 19.00, (napisy) 21.00 • **Zaginione miasto** (napisy) 16.45

11.04 **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 13.00 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 13.15, 18.15, (napisy) 21.00 • **Belle** (dubbing) 14.45 • **To nie wypanda** (dubbing) 16.15 • **Zaginione miasto** (napisy) 17.00 • **Morbius** (dubbing) 19.00, 21.00

12.04 **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 14.00 • **To nie wypanda** (dubbing) 15.45 • **Morbius** (dubbing) 16.00, (napisy) 21.00 • **Zaginione miasto** (napisy) 17.45 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 18.15, (napisy) 20.00

eprasa.pl 4ba62d4e16

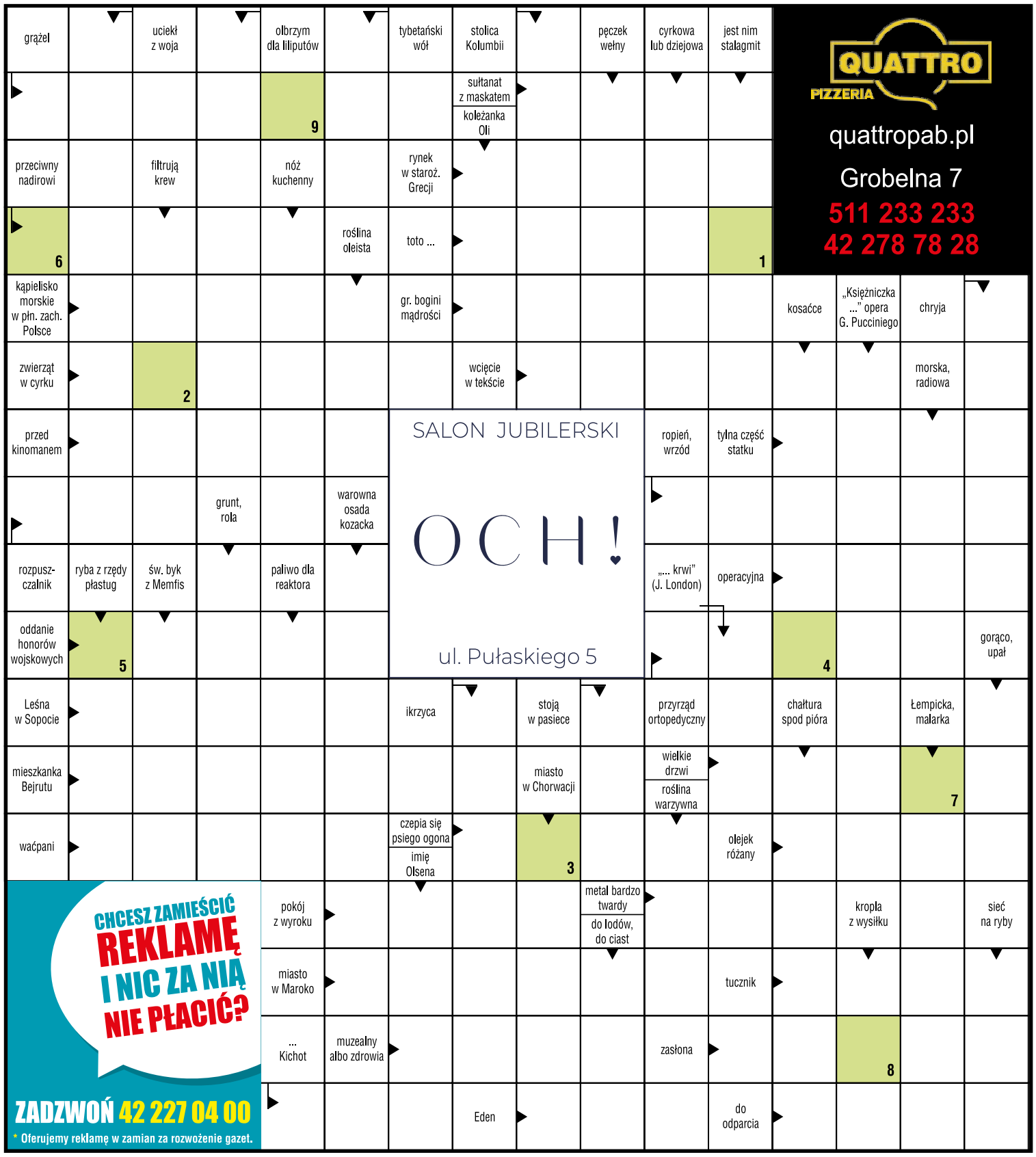

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **15 kwietnia 2022 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

14

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. **12** brzmi: **OKULARNIK**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Jolanta Pawłowska** (ul. Broniewskiego 5/47).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Dominika Wójcicka** (ul. Nawrockiego) i **Jolanta Sujecka** (ul. Waltera Janke).

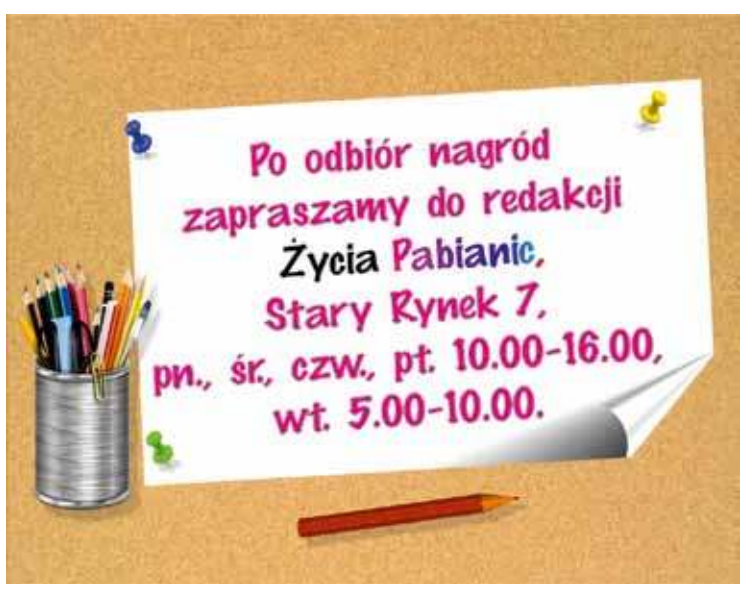

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz najgłośniej domagać się swoich praw przy rodzinnym stole. Warto rozpoczynać nowe przedsięwzięcia, zapomnieć o starych sprawach i nie żywić do nikogo urazów.

BYK (20.04 – 20.05)
Na gruncie domowym nie będziesz czuł się zbyt pewnie. O czymś na pewno zapomnisz, coś ci się przewidzi. Spróbuj znaleźć trochę czasu na odpoczynek i relaks.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz optymistyczny i wesoły. Przemyśl dobrze nawet najdziwniejsze pomysły, na jakie wpadniesz. Niektóre z nich w przyszłości przyniosą ci zysk i uznanie. Aura sprzyja zawieraniu zgody i zyskiwaniu sympatii ludzi.

RAK (22.06 – 22.07)
Zajmiesz się wielkimi planami i zapomnisz o nieśmiałości. Będziesz marzyć o luksusach. Aura sprzyja poważnym planom i działaniom na wielką skalę. Podjęte postanowienia zmienią twoją zawodową sytuację.

LEW (23.07 – 22.08)
Możesz być senny i roztargniony. Na wszelki wypadek uważaj, aby nie pomylić ważnej osoby z kimś, kogo możesz bezkarnie łajać i pouczać.

PANNA (23.08 – 22.09)
Skoncentruj się na wykonywanych czynnościach i nie rozpraszaj na głupstwa, a uporasz się wreszcie z pewną trudną sprawą! Odpocznij i nie podejmuj większych zobowiązań niż to konieczne.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz miał szansę na zaprezentowanie szefowi, na co cię stać. Twoja kreatywność zostanie doceniona, a szanse na awans wzrosną. Zakochane osoby mogą przeżyć niezapomnianą przygodę.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Postanowisz coś zmienić lub szybko naprawić. Nie będziesz nikogo prosić o zgodę czy nieśmiało pytać o radę. Ostrożnie! Ktoś uparty może mieć inne zdanie na temat tego, co ładne i wygodne.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz zdecydowany i trochę egoistyczny. Zapragniesz mieć wszystko natychmiast i bez zbędnych dyskusji. Nie przyjmiesz do wiadomości sprzeciwów i pomysłów innych niż twoje.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Pewna marudna osoba może męczyć cię swoimi problemami. Nie pozwól jej na zbyt wiele! Skoncentruj się, a obowiązki uda się wykonać szybciej niż myślisz.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz czuć się wspaniale. Być może wpadnie ci do głowy pomysł rewolucyjnego wynalazku. Nowe idee warto zapisać. W uczuciach wyjątkowo dobre chwile.

RYBY (19.02 – 20.03)
Możesz liczyć na sympatię i wsparcie. Warto przedstawiać ludziom ambitne pomysły, a nawet prosić szefa o podwyżkę. Zawarte znajomości okażą się zaskakujące i inspirujące.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 4ba62d4e16

Festiwal Smaków Food Trucków ponownie w Pabianicach

9 i 10 kwietnia w Pabianicach ponownie zagoszczą restauracje na kółkach i zabiorą mieszkańców miasta w kulinarną podróż dookoła świata. Dania rodem z Chin, Meksyku, Gruzji i Hiszpanii będą rozpieszczać podniebienia fanów street foodu. Oprócz doznań smakowych zaplanowano atrakcje dodatkowe!

W kolejnej edycji wezmą udział food trucki, które są dobrze znane mieszkańcom Pabianic, ale też takie, które do miasta przyjadą po raz pierwszy. Miłośnicy smaków azjatyckich będą mogli wybierać wśród pierożków dim sum, bułeczek baozi i wyraziście doprawionych makaronów z woka. Fanów ostrości zadowolą meksykańskie quesadille i burrito. Z kolei amatorzy kuchni europejskiej będą mogli próbować gruzińskich chinkali i chaczapuri, bagietek ze szwajcarskim serem raclette czy węgierskich langoszy. Nie braknie też streetfoodowych klasyków, takich jak burgery, corn dogi, kanapki z szarpaną wieprzowiną i belgijskie frytki.

Na deser polecane są hiszpańskie churrosy i rolowane lody tajskie. Każdy znajdzie coś dla siebie. Żeby móc spróbować jak najwięcej różności, zalecane jest przyjście ze znajomymi lub rodziną.

Najmłodsi uczestnicy będą mogli wyszaleć się na dmuchanych atrakcjach. Duzi i mali mogą odkryć zagadki ukryte w grze terenowej, a dorośli spróbować swoich sił w zawodach jedzenia na czas. W trakcie oczekiwania na jedzonko odpocząć będzie można w strefie chilloutu.

Co? IV Festiwal Smaków Food Trucków w Pabianicach
Kiedy? 9 i 10 kwietnia
O której? Sobota 12.00–21.00, niedziela 12.00–20.00
Gdzie? Centrum Handlowe ECHO Pabianice
Wstęp? WOLNY!
Więcej informacji: festiwalsmaku.com.pl

FESTIWAL SMAKÓW FOOD TRUCKÓW

Partnerzy:
Centrum Handlowe ECHO Pabianice
Browar Amber

Partnerzy medialni:
Życie Pabianic
Nowe Życie Pabianic
Pabianice TV

Poniżej prezentowana jest pełna lista food trucków:

Pan Baozi – chińskie bułeczki baozi
Wheel Meal – kuchnia tex–mex
Churros Amigos – hiszpańskie pączki churros
Jack Burger – burgery
Gruzin – specjały kuchni gruzińskiej
KulePule – bagietki z pulpecikami
Food Cab – zapiekane buły
Świnki Trzy – kanapki z szarpaną wieprzowiną
Tajski Miś – rolowane lody tajskie
Nood–Lee – makarony z woka
Belgijki – frytki duże, grube i chrupiące
Beef'N'Roll – burgery
Brodka Corn Dogs – hot dogi
Raclette – bagietki ze szwajcarskim serem
Los Santos Bar – kuchnia międzynarodowa
Węgierska Fabryczka – langosze
PB Burger – burgery w kolorowych bułkach
The Dumplings – azjatyckie pierożki dim sum

KRZYŻÓWKA Smakowita

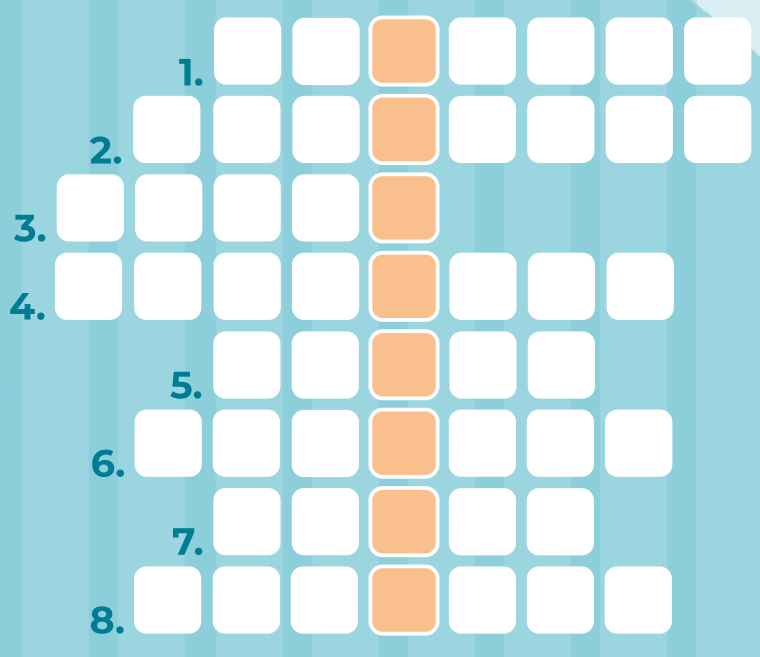

1. Wielkanocny z kajmakiem
2. Haftowana w wielkanocnym koszyczku
3. Świąteczne, przykryte białym obrusem
4. Czekoladowy, lubiany przez dzieci
5. Puszyste na wierzbowych gałązkach
6. Kolorowa, malowana przez dzieci
7. W majonezie na świątecznym stole
8. Kolorowa do poświęcenia

Litery z oznaczonych pól dadzą hasło, z którym należy ułożyć wierszyk. Wypełniony kupon prosimy dostarczyć do redakcji ***Życia Pabianic*** przy Starym Rynku 7.

Na kupony czekamy do **10 kwietnia**. Autorów najładniejszych wierszyków nagrodzimy. Listę zwycięzców opublikujemy w świątecznym wydaniu ***Życia Pabianic***, tj. 12 kwietnia.

.....
.....
.....
imię i nazwisko, adres

eprasa.pl 4ba62d4e16

ŻYCIE SPORTOWE

Nasze są najlepsze!

Drużyna PTK A&D Pabianice pod wodzą Marzeny Głaszcz została mistrzem województwa 13–latek. Nasze koszykarki wygrały 17 z 18 spotkań. Tylko w jednym meczu poniosły porażkę – w starciu z ŁKS załatwiła nas Wiktoria Danych (siostra koszykarki Grota, Natalii), która rzuciła nam aż 40 punktów. Pabianiczanki rzuciły 1513 punktów, straciły 598.

Pięknie grały i wygrały: Oliwia Okruszek 422 punkty, Nina Grabarz 264, Nikola Okruszek 190, Amelia Sobolewska 167, Nadia Zyngerman 113, Zuzanna Matias 67, Hanna Cilulka 64, Marta Kardas 59, Martyna Olkusz 50, Kornelia Kapuścińska 42, Nikola Mesor 28, Nadia Gała 12, Michalina Kurs 10, Maja Zaborowska 8, Klaudia Wlazło 8, Maja Trzanek 5, Jagoda Bonczał 4, Lena Radziwonik, Lena Pawłowska. (grz)

MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski – Grot F&F Automatyka Pabianice 55:70 (15:8, 13:26, 12:15, 15:21)

Demolka na Podlasiu

Drugi rok z rzędu nasze koszykarki awansowały do drugiej rundy play–off. W tym sezonie pabianiczanki przeszły przez pierwszą przeszkodę z niezwykłą swobodą i gracją.

W pierwszej połowie graliśmy tylko pierwszą piątką, a punkty zdobywały dla nas tylko trzy koszykarki: Natalia Danych 15, Natalia Łopińska 11 i Aleksandra Janiak 8. Bez punktu pozostawały Pola Kaźmierczak oraz Magdalena Grzelak. Nasza kapitan świetnie radziła sobie pod koszami – miała osiem zbiórek.

Jeśli regułą jest, że nasze koszykarki muszą zagrać w meczu jedną słabszą kwartę, to dobrze, że w Sokołowie była to kwarta pierwsza. Przegrywaliśmy już 3:13, w końcówce za trzy rzuciła Łopińska, zaś za dwa Janiak. W drugiej kwarcie zaczęliśmy od pięciu punktów Łopińskiej, a potem trzy „trójki" z rzędu trafiła Danych. Po chwili za trzy rzuciła Janiak. Na tablicy widniał remis 25:25. Przed przerwą kolejną „trójkę" dołożyła Janiak, a punkty z akcji zdobywała Danych. Po pierwszej połowie wygrywaliśmy 34:28.

Trzecią kwartę zaczęliśmy pięknie – od trzech celnych rzutów za trzy w wykonaniu Łopińskiej, Janiak i Kaźmierczak. Odskoczyliśmy już na 15 punktów (43:28). Do końca trzeciej kwarty kontrolowaliśmy boiskowe wydarzenia. W czwartej odsłonie kolejne „trójki" do naszego dorobku dokładały Janiak (dwie), Kaźmierczak i Łopińska. W pewnym momencie mieliśmy już 25 punktów przewagi (40:65). W końcówce trener Rozwadowski wprowadził młodzież, która dograła mecz do końca. Wynik celnym rzutem – a jakżeby inaczej – za trzy przypieczętowała Janiak.

Zdemolowaliśmy gospodynie rzutami zza linii 6,75 metra, łącznie trafiając aż 15 razy. To dało 45 punktów – prawie 2/3 całego dorobku punktowego. Aż sześć razy za trzy celnie rzuciła Janiak.

Grot: Łopińska 21, Janiak 20, Danych 15, Kaźmierczak 10, Grzelak 4, Boniecka, Kirsz, Goszczyńska, Dzikowska. (grz)

BADMINTON

W Łodzi rozegrano Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Zawodnicy Korony wywalczyli komplet medali w singlu: złoto – Szymon Gwiazda, srebro – Kamil Markus, brąz – Brian Borowski. W singlu dziewcząt złoto zdobyła Amelia Kisiel i srebro Maria Kisiel. W grach podwójnych złoto wywalczyli Gwiazda/Filip Mikołajczyk i A. Kisiel/Julia Koralewska. W mikście Markus/Koralewska zdobyli złoto, a Mikołajczyk/Anna Ciężka brąz. (grz)

BIEGI

Spora grupa zawodników Azymutu wywalczyła medale w zawodach Powitanie Wiosny w Łodzi. Oto oni: złoto – Maria Pabich, Iwona Sztranek, Adam Wiśniewski, Mariusz Pabich, Michał Łubis, Tomasz Tkaczuk, Andrzej Kokot, srebro – Sara Lorenc, Samuel Lorenc, Jakub Łącki, Jan Sztranek, Piotr Krempiński, brąz – Hanna Pabich, Kalina Kowalczyk, Kaja Młynarczyk, Piotr Krawczyk, Maciej Sztranek. (grz)

PIŁKA RĘCZNA

W II lidze szczypiornistek Pabiks przegrał w Lublinie z AZS UMCS 29:38 (13:19). Pabiks: Hoffman, Frontczak – Borowiec 12, Płachecka 5, Ostros 4, Pisarek 2, Miller 2, Kłębowska 1, Nakielska 1, Idzikowska 1, Łakomicka 1, Ratajczyk, Działecka, Balicka. W niedzielę o godz. 15.00 w hali powiatowej gra ostatni mecz u siebie z MKS Dwójką Łomża. (grz)

ZAPASY

Podczas zawodów Pucharu Polski w Kostrzynie walki o brązowy medal w kategorii 92 kg przegrali Franciszek Tokarczyk i Dominik Uljanowicz (obaj PTC). Aż 10 fioletowych atletów pojedzie na finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży: Julian Jagusiak (55 kg), Kamil Buldecki (60 kg), Franciszek Gross (65 kg), Jakub Makowski, Adrian Drzewiecki, Igor Czyżewski, Kacper Szczepański (wszyscy 71 kg), Franciszek Tokarczyk, Dominik Uljanowicz, Hubert Szczech (wszyscy 92 kg).

***

W Pucharze Polski dwaj zapaśnicy Nelsona: Jakub Korona (45 kg) i Adam Cichała (71 kg) awansowali do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Korona w swojej wadze zajął 5. lokatę, przegrywając walkę o brąz. (grz)

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Hovhannes Yazichyan został mistrzem Polski podczas zawodów w Zalesiu. Nasz mocarz triumfował w kategorii 100 kg masters. (grz)

eprasa.pl 4ba62d4e16

KS Kutno – Integra PKK'99 Pabianice 69:73 (16:18, 20:17, 16:15, 17:23)

To nie są żadne leszcze!

Pabianicka młodzież miała w tym sezonie ogrywać się z seniorami. Na początku rozgrywek wydawało się, że Integra PKK'99 będzie dostarczycielem punktów i mięsem armatnim dla doświadczonych rywali. W piątek w Kutnie nasi chłopcy szli łeb w łeb z rywalami. W pierwszej kwarcie czterokrotnie rzuciliśmy za trzy (trzy razy trafił Wojciech Wierzchowski, raz Maciej Kidawa). W drugiej kwarcie grę naszej drużyny ciągnął kapitan Kacper Moczkowski, który głównie trafiał z akcji. Przegrywaliśmy jednym punktem (35:36). W trzeciej kwarcie rywale prowadzili już 52:43, ale dzięki kapitalnej końcówce, w której Wierzchowskiego wspierał Mateusz Okruszek, doszliśmy rywali na dwa punkty (52:50). Finałowa kwarta to popis Wierzchowskiego i Okruszka, którzy z pomocą Szymona Barysa oraz Kidawy zapewnili nam siedem punktów przewagi (63:70). Tej przewagi już nie roztrwoniliśmy i trzeci triumf w tym sezonie stał się faktem.

PKK'99: Wierzchowski 27, Moczkowski 10, Kidawa 9, M. Jęch 9, Okruszek 8, Barys 7, Klimczak 3, Krulik. (grz)

W czwartek nasi koszykarze ulegli we własnej hali liderowi, Borucie Zgierz 45:116 (15:28, 9:27, 12:24, 11:37). PKK'99: Wierzchowski 11, Moczkowski 8, M. Jęch 8, Okruszek 7, Kurbiel 5, Krulik 5, Warmiński 1, Klimczak.

ROKiS Radzymin – Pabiks Impact 30:34 (14:17)

Nasi bili seriami

Miejscowi prowadzili 1:0 i 2:1, lecz między 4. a 10. minutą nasi trafili rywala pierwszą serią pięciu bramek z rzędu. Dwa razy rzucił Bartłomiej Helman, po razie trafili Kacper Kozak, Hubert Mielczarek oraz Marek Starzec. Pabiks mądrze i konsekwentnie utrzymywał wynik, ale w końcówce pierwszej połowy ROKiS uzyskał kontakt po skutecznie wykonanym rzucie karnym (12:13). Seria trzech bramek z rzędu (trafiali Dawid Bilichowski, Starzec i Helman) znów pozwoliła nam złapać głębszy oddech.

Po zmianie stron gospodarze mieli nadzieję na korzystny wynik przez całe… pięć minut, bowiem w 35. minucie rzucili na 17:18. I wtedy posłaliśmy miejscowym kolejną pięciobramkową serię. Otworzył ją i zamknął skuteczny jak diabli Helman, na listę strzelców wpisali się także Hubert Wolski, Starzec i Mateusz Jurgilewicz. Na tablicy widniał wynik 17:23.

Pabiks utrzymywał przewagę. W 50. minucie znów wrzuciliśmy piąty bieg. Dwa gole Jurgilewicza, po jednym Damiana Skowrońskiego oraz Marcina Zuberta sprawiły, że wygrywaliśmy już różnicą 10 bramek (21:31). I choć małe rozprężenie w naszych szeregach sprawiło, że ROKiS także trafił pięć razy z rzędu, taka seria nie zrobiła nam wielkiej krzywdy. Odnieśliśmy ważne i cenne zwycięstwo. Nadal mamy wielką szansę wskoczyć na drugie miejsce w tabeli.

Pabiks: Biernat, Cieślak – Helman 8, Skowroński 5, Mielczarek 4, Starzec 4, Jurgilewicz 4, Kuśmierczyk 4, Bilichowski 2, Zubert 1, Wolski 1, Kozak 1, Witczak, Baranowski, Kaźmierczak.

Pabiks jest 4. (36 pkt, gole: 508–452). W sobotę o godz. 18.00 gra w hali powiatowej z liderem, Grotem Anilaną Łódź. (grz)

Zima ograła piłkarzy

Niespełna dwudniowe opady śniegu wystarczyły, by odwołać sobotnie mecze na boiskach powiatu. W sobotę o godz. 16.00 miał być rozegrany mecz V ligi między Włókniarzem a Sokołem II Aleksandrów. Niestety, kilkucentymetrowa warstwa śniegu sprawiła, że boisko nie nadawało się do gry.

– W takich warunkach byłby to pokaz antyfutbolu – mówi Jacek Zarzycki, prezes Włókniarza. – Gdybym wpuścił na rozmokłe boisko drużynę seniorów, mielibyśmy zniszczoną murawę.

Odwołano nie tylko mecz seniorów, ale i drużyn juniorskich.

– Nie byłoby kłopotu, gdyby dostępne było główne boisko. Ono ma świetny drenaż i taka pogoda jak dziś nie byłaby przeszkodą – zapewnia Zarzycki. – Jednak na głównej płycie grać nie możemy.

Na stadionie przy Sempołowskiej PTC miało zmierzyć się z Victorią Szadek. W Szadku były problemy z boiskiem, więc w piątek rywal zgodził się grać w Pabianicach. Jeszcze przed sobotnim południem kierownik drużyny Michał Prusinowski był pełen nadziei, że mecz się odbędzie.

– Jedni i drudzy chcą grać. Później może być kłopot z dogodnym terminem w środku tygodnia. To jest A Klasa, tutaj zawodnicy mają obowiązki zawodowe – zaznacza kierownik.

Po południu klub na profilu facebookowym opublikował informację, że spotkanie jest odwołane.

Do skutku nie doszedł także mecz GKS Ksawerów – Włókniarz Zgierz. Jeszcze po południu na boisku w Woli Zaradzyńskiej zalegała spora warstwa śniegu.

Także a–klasowe rezerwy Włókniarza nie rozegrały ligowego meczu w Jankowie z miejscową Tęczą.

– Działacze Tęczy poinformowali nas rano, że boisko nie nadaje się do gry – mówi prezes „zielonych".

Zimowe kłopoty nie dotyczyły Iskry Dobroń, która w ten weekend pauzowała, bo z ligi wycofał się Górnik Łęczyca. (grz)

TENIS STOŁOWY

Pabianiczanka Kinga Mikulska (rocznik 2008) została potrójną mistrzynią województwa kadetek. W singlu straciła tylko jednego seta, w deblu grała z Natalią Rabiegą (Wieruszów), zaś w mikście z Marcelem Błaszczykiem (Rawa Mazowiecka). (grz)

Stomilanki II Olsztyn – PTC (kobiety) 4:0 (2:0)

Tęgie lanie na Warmii

Trener drużyny z Warmii wystawił aż 11 zawodniczek z ekipy lidera I ligi. Wytknęli mu to nawet miejscowi kibice. W tej sytuacji pabianiczanki, będące liderkami III ligi, stały niemal na straconej pozycji. Grają przecież dwie klasy rozgrywkowe niżej. Mimo wszystko „Perełki" podjęły walkę. Po pierwszej połowie przegrywały 0:2, ale trener Piotr Urbaniak chwalił swój zespół za ustawianie się na boisku i przesuwanie formacji.

Po zmianie stron Natalia Małek, awaryjnie broniąca w naszej bramce (absencje wykluczyły z gry Agatę Pacler i Hannę Owcarz), jeszcze dwa razy sięgała po piłkę do siatki. Pabianiczanki też miały okazje do zdobycia gola. Najlepszą zmarnowały, gdy po faulu na Joannie Błaszczyk sędzia podyktował rzut wolny. Ze stałego fragmentu gry mocno huknęła Dagmara Suskiewicz, bramkarka z Olsztyna „wypluła" piłkę przed siebie, a dobijająca strzał Anna Owczarz uderzyła w bramkarkę.

PTC: Małek – Forc, Łagowska, Marciniak, Próbka (Pabjańska) – Suskiewicz, Kociołek, Rosiak, Owczarz, Madaj (Węgrzynowska) – Błaszczyk.

PTC jest liderem III ligi (31 pkt, gole: 39–21). W niedzielę o godz. 13.00 gra u siebie z Jantarem Ostrołęka. (grz)

eprasa.pl 4ba62d4e16

KRONIKA Towarzyska

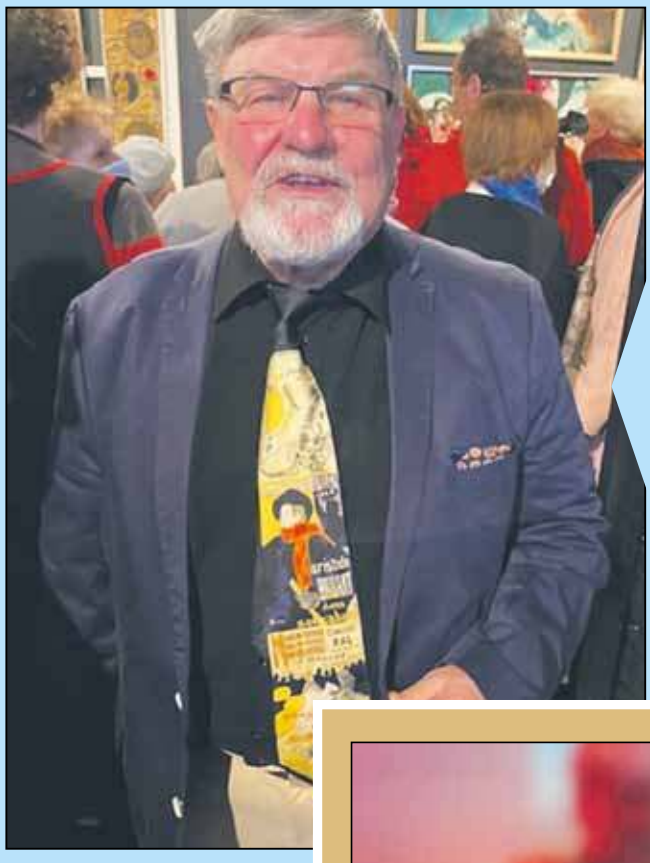

Hieronim Ratajski – prezes towarzystwa muzycznego im. Karola Nicze, jako jeden z nielicznych pokazał się pod krawatem na otwarciu pierwszej galerii sztuki w Pabianicach. Okazja była wyjątkowa (wernisaż pabianickich artystów), to i krawat prezesa też był wyjątkowy. Czarny jedwab pokryty był malunkiem przedstawiającym fragment obrazu francuskiego impresjonisty. Ratajski zdradził nam, że nabył go w sklepiku muzeum d'Orsay w Paryżu. Muzeum przyciągnęło pabianiczanina, tak jak i innych turystów, bogatym zbiorem prac słynnych impresjonistów.

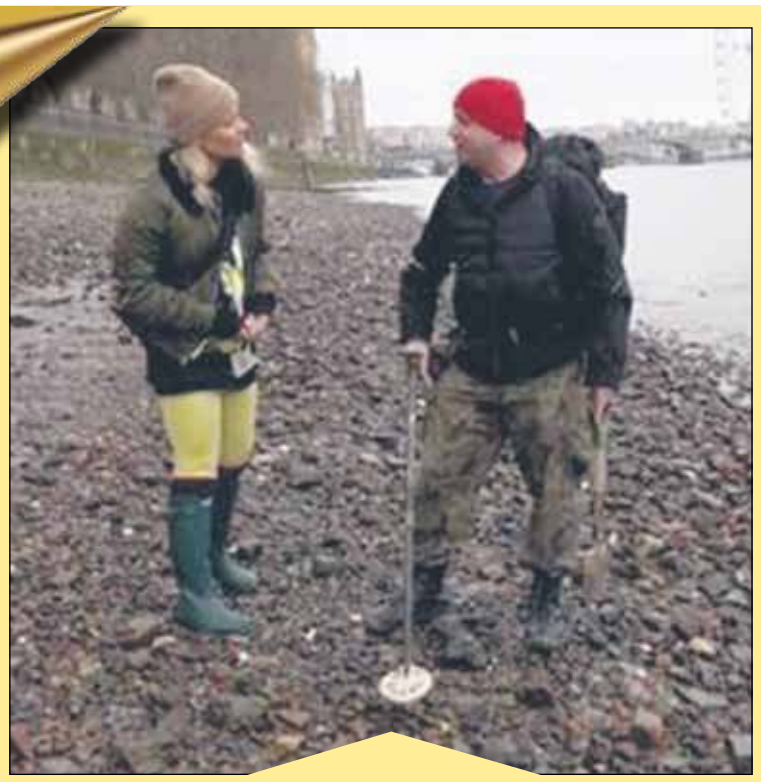

Mariusz Ciepluch, zwany Golden Maniek – to pabianiczanin, który od 15 lat mieszka w Londynie i szuka skarbów na brzegach Tamizy. Wystąpił w Dzień Dobry TVN wspólnie z dziennikarką **Anną Senkarą.** Razem wybrali się nad brzeg rzeki, by poszukać w piasku drogocennych przedmiotów. Znaleźli współczesne 20 pensów, broszkę, osiemnastowieczną fajkę, korki od butelek z czasów wiktoriańskich, muszle po ostrygach i kawałki zabytkowej porcelany. Golden Maniek wiele z dotychczasowych eskapad, nie tylko nad Tamizę, zakończył sukcesem. W jego zbiorach są m.in.: niezwykle cenna kolekcja pierścionków, gliniany wałek do włosów z XVII wieku, a nawet moneta mająca 3 tysiące lat.

Grzegorz Mackiewicz, Aleksandra Jarmakowska i Marek Gryglewski zajęli się pracami ręcznymi i wreszcie zrobili coś pożytecznego dla miasta. Zajęło im to kilka godzin, ale nie narzekali na trudności przy wałkowaniu i lepieniu gliny. Dzielnej trójce udało się ulepić i wypalić prostokątny kawałek gliny z wyrytym numerem 17. Okazało się, że to tabliczka z numerem 17, gdzie mieści się pierwsza galeria sztuki w naszym mieście. Swoje dzieło prezydenci zrobili w Pracowni Garncarskiej Hopi House Ewy Lewandowskiej. Po takim szkoleniu włodarze miasta kolejny fach mają w ręku.

Piotr Chrabelski – były radny miejski i dyrektor Biuro–Plus, świętował 48. urodziny 29 marca tego roku. Ta data zapisze się w pamięci pana Piotra podwójnie. Tego dnia polska drużyna narodowa piłkarzy nożnych wygrała mecz z reprezentacją Szwecji 2 do 0. Tym samym wystąpimy na mistrzostwach świata w Katarze. Piotr Chrabelski znany jest jako zapalony kibic sportowy wszystkich polskich drużyn. Zwykle jego kibicowanie kończy się pechowo dla naszych. Tym razem meczu pewnie nie oglądał, bo wygraliśmy. Jubilatowi życzymy samych wygranych.

Andrzej i Grażyna Furmanowie – twórcy galerii sztuki Aflopa Art, powiększyli swoją prywatną galerię sztuki o dwa wyjątkowe dzieła. Na otwarcie galerii najmłodszy syn Furmanów Tomasz przyprowadził swoje dzieci. Dziewczynki przyniosły dary dla dziadków – własnoręcznie wykonane obrazki. Były to portrety liska i żyrafy zrobione kredkami. Dziadek Andrzej nie krył dumy i wzruszenia. Dzieła wnucząt zawisły w domowej galerii Furmanów.

eprasa.pl 4ba62d4e16